

## FOTOGRAFIA WYDAWNICZA I REKLAMOWA

Profesjonalna obsługa fotograficzna imprez okolicznościowych:  
jubileusze firm, imprezy kulturalne i sportowe na zlecenie, sesje ślubne, wesela, zjazdy rodzinne

FOTO

Zbigniew Bielecki, Słupsk, al. Sienkiewicza 1/2, tel./fax +48 0 59 842 98 20, kom. 0 601 635 813  
www.fotografia.slupsk.pl, www.reklama.slupsk.pl, e-mail: fotech1@wp.pl

SŁUPSK • USTKA • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO

# ZBLIŻENIA

Nakład 10 000 egz.

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 16 (94) • 27 sierpnia 2010



### Słupszczanka dla słupszczan

Dzięki Isabel Sellheim słupskie muzeum wzbogaciło się o cenne zbiory starych pocztówek.

str. 8



### Czują się potrzebny

Doktor Władysław Przybył jest prawdopodobnie najstarszym lekarzem pogotowia w Polsce!

str. 11



### Z Witkacym w sezon

Zbigniew Kułagowski, dyrektor Nowego Teatru, przedstawia propozycje artystyczne na najbliższy sezon.

str. 13

## Amulet sprzed tysięcy lat!



str. 5

Jako pierwsi w Słupsku prezentujemy zdjęcie oryginalnej bursztynowej figurki Niedźwiadka Szczęścia, która liczy sobie kilka tysięcy lat. Czy władzom Słupska uda się ją wypożyczyć na uroczyste obchody 700-lecia miasta?

Fot. Grzegorz Sołdecki

**NAJLEPSZE CENY<sup>1</sup>**  
**NAJBARDZIEJ NIEZAWODNA<sup>2</sup>**  
**NAJBARDZIEJ INNOWACYJNA<sup>3</sup>**



AURIS od **47 900 zł**



Sprawdź także:

AYGO od **29 900 zł**

YARIS od **34 900 zł**

COROLLA od **54 990 zł**

1. Sprawdź nowe ceny Toyoty i umów się na jazdę próbną.
2. W raporcie niemieckich ekspertów TÜV 2010 Toyota ma najwięcej niezawodnych samochodów.
3. Ponad 2000 opatentowanych innowacji w kategorii napędów alternatywnych.

www.toyota.pl

infolinia: 801 20 20 20\*

\*koszt połączenia wg taryfy lokalnej operatora  
Toyota Auris – w zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 4,7 do 6,4 l/100 km, emisja CO<sub>2</sub> od 124 do 152 g/km. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów na www.toyota.pl. Wszelkie informacje podane w niniejszej reklamie, w tym ceny i fotograf e, nie stanowią oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego. W wypadku sprzedaży konsumenckiej w rozumieniu ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (dalej: Ustawa) zawarte w tej reklamie informacje nie stanowią zapewnienia w rozumieniu art. 4 ust. 3 Ustawy oraz opisu towaru w rozumieniu art. 4 ust. 2 Ustawy.

www.toyota.pl

AMS Anetta i Mariusz Staniuk Sp. J. 76-200 Słupsk, ul. Szczecińska 42, tel. 59 848 20 01  
**STACJA KONTROLI POJAZDÓW • SERWIS • LAKIERNIA • BLACHARNIA**

**Today  
Tomorrow  
Toyota**



## PRYWATNY ZESPÓŁ SZKÓŁ W SŁUPSKU

Słupsk, ul. Przemysłowa 100, tel./fax 059 840 06 66  
www.szkoły-słupsk.pl, e-mail: kontakt@szkoły-słupsk.pl

### PROWADZI NABÓR NA ROK SZKOLNY 2010/11

SZKOŁY  
DLA DOROSŁYCH

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE – 3-LETNIE  
LICEUM UZUPEŁNIAJĄCE – 2-LETNIE  
ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA:

- kucharz małej gastronomii
- sprzedawca

#### SZKOŁA POLICEALNA:

- technik administracji – 2-letnie
- technik ochrony fizycznej osób i mienia – 2-letnie
- technik bezpieczeństwa i higieny pracy – 1,5 roku
- opiekun w domu pomocy społecznej – 2-letnie
- asystent osoby niepełnosprawnej – 1 rok
- opiekunka środowiskowa – 1 rok
- technik hotelarstwa - 2 lata
- technik organizacji usług gastronomicznych - 2 lata

#### NOWE ZAWODY!

- florysta - 2 lata
- opiekun medyczny - 1 rok

#### ZAPEWNIAMY:

- przyjazną atmosferę
- indywidualne podejście do ucznia
- zajęcia z profesjonalistami
- wysoki poziom kształcenia

Nauka  
w szkole jest  
**BEZPŁATNA**

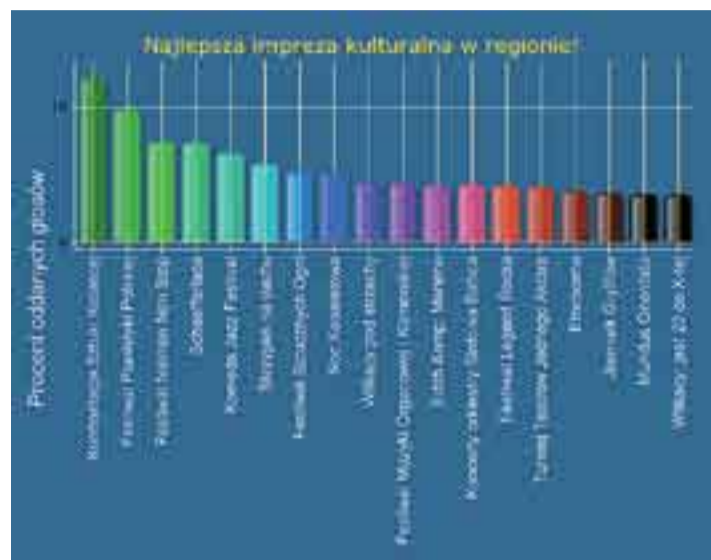


## Imprezy na TOP-ie!

Rozpoczął się kolejny sezon artystyczny. Zainauguowały go dwa wydarzenia: premiera w PTL „Tęcza” i premierowy spektakl wersji plenerowej „Witkacy: jest 20 do X-tej”. Zapewne następne imprezy kulturalne zmienią nasz ranking, ale tym bardziej warto zapamiętać, które z nich traktowane są jak TOP-owe!

TOP. Nasi czytelnicy najwyżej stawiają Konfrontacje Sztuki Kobiecej, wymyślony i realizowany przez Polską Filharmonię Sinfonia Baltica w Słupsku. Na ten coroczny cykl koncertów i spektakli z kobietą w roli głównej głosowało ponad 12% uczestników naszej zabawy plebiscytowej. Z niespełna 10% głosów na miejscu drugim uplasował się Festiwal Pianistyki Polskiej, najstarsza impreza cykliczna w naszym regionie. Natomiast trzecie miejsce przypadło najmłodszej cyklicznej inicjatywie kulturalnej, Festiwalowi „Niemen Non Stop”.

wTOP. Nie dziwi niska pozycja w rankingu rzadko granego w Słupsku spektaklu „Witkacy: jest 20 do X-tej” czy innych cykli proponowanych przez słupską Filharmonię – Mundus Orientalis i Etnoscena, chociaż z reguły trudno jest dostać bilety na te wydarzenia. Natomiast prawdziwy „wTOP” w naszej zabawie zaliczają Festiwal Legend Rocka w Dolinie Charlotty i... Jarmark Gryfitów. Pierwsza z tych imprez za-



pewne z powodu problemów z dostaniem się do Zamełowa, jakie mają niezmotoryzowani, a druga ze względu na kojarzenie jej bardziej z charakterem handlowo-promocyjnym niż kulturalnym.

Trzeba jednak obiektywnie stwierdzić, że poza czołówką rankingu, pozostałe propozycje dzieli niewielka różnica i w każdej chwili kolejność wśród nich może się zmienić. Bez względu na to, należy życzyć sobie udanego sezonu kulturalnego 2010/2011 i powiększenia listy wydarzeń w kulturalnych TOP-ach regionu! (red)

REGIONALNY OŚRODEK  
EDUKACYJNY W SŁUPSKU

WYŻSZA SZKOŁA  
GOSPODARKI  
W BYDGOSZCZY

# morze możliwości

może zarządzać ?

może turystyka ?

może informatyka ?

może architektura ?

może sport ?

może nieruchomości ?

może coś innego ?

ponad  
**50**  
kierunków

## studia podyplomowe

Administrowanie i Zarządzanie Finansami Publicznymi  
Administrowanie Publiczne  
Bezpieczeństwo i Higiena Pracy  
Coaching  
Doradztwo Zawodowe  
Dziennikarstwo  
Edukacja dla Bezpieczeństwa i Zarządzanie Kryzysowe  
Filozofia, kultura i sztuka  
Geografia i Ochrona Środowiska  
Informatyka i Technologia Informacyjna  
Logistyka i Transport  
Organizacja Pomocy Społecznej  
Planowanie i Zarządzanie Funduszami Europejskimi  
Plastyka  
Pośrednictwo w Obracie Nieruchomościami  
Psychopedagogika i Pomoc Rodzinie  
Przygotowanie Pedagogiczne  
Public Relations  
Rachunkowość Budżetowa  
Resocjalizacja i Profilaktyka Społeczna  
Technika i Plastyka  
Technika i Wychowanie Komunikacyjne  
Technologia Żywności i Żywności Człowieka  
Wiedza o Społeczeństwie i Edukacja Europejska  
Wychowanie do Życia w Rodzinie i Wiedza o Społeczeństwie  
Wychowanie do Życia w Rodzinie  
Zarządzanie Kryzysowe  
Zarządzanie Nieruchomościami  
Zarządzanie Oświatą  
Zarządzanie Turystyką i Hotelarstwem  
Zarządzanie Zasobami Ludzkimi

*zerowe wpisowe  
do końca czerwca*

Słupsk, ul. Przemysłowa 35  
tel. 59 841 71 08

[www.podyplomowe.byd.pl](http://www.podyplomowe.byd.pl)

[www.whsz.slupsk.pl](http://www.whsz.slupsk.pl)

## WYŻSZA HANZEATYCKA SZKOŁA ZARZĄDZANIA

w Słupsku

### STUDIA LICENCJACKIE DZIENNE I ZAOCZNE ZARZĄDZANIE

- zarządzanie przedsiębiorstwem
- zarządzanie zasobami ludzkimi
- zarządzanie administracją
- zarządzanie finansami
- zarządzanie jednostkami ekonomii społecznej

### TURYSTYKA I REKREACJA

- menedżer turystyki i rekreacji
- hotelarstwo i gastronomia
- rekreacja ruchowa
- obsługa ruchu turystycznego
- specjalność nauczycielska - wychowanie fizyczne
- agroturystyka

### STUDIA MAGISTERSKIE STUDIA PODYPLOMOWE

76-200 Słupsk, ul. Kozińskiego 6-7  
tel. 59 848 28 63  
e-mail: rektorat@whsz.slupsk.pl

[www.whsz.slupsk.pl](http://www.whsz.slupsk.pl)

## Pod znakiem Chopina

**Za dwa tygodnie rozpocznie się 44. Festiwal Pianistyki Polskiej w Słupsku. Stać będzie pod znakiem obchodów Roku Chopinowskiego i zbliżającego się Konkursu Chopinowskiego w Warszawie. Festiwalowy program zapowiada się niezwykle bogato.**

– Założeniem programowym było zaprezentowanie podczas tegorocznego festiwalu polskich laureatów warszawskich konkursów chopinowskich – mówi **Stanisław Turczyk**, prezes Słupskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego i przewodniczący zespołu organizacyjnego FPP. – Niestety, wiele przyczyn

złożyło się na to, że nasi pianiści z zaproszeń nie skorzystali. Przyjął je natomiast **Kevin Kenner**, który na festiwalowej estradzie zaprezentuje się dwukrotnie. Podczas koncertu inauguracyjnego wraz z orkiestrą Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica pod dyrekcją **Bohdana Jarmałowicza** i niedzielnego nadzwyczajnego recitalu chopinowskiego. Te wieczory zapowiadają się jako wydarzenia muzyczne. Tak jak wyjątkową gratką dla melomanów powinny być prezentacje czwórki naszych reprezentantów, uczestniczących w państwowym Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim. Ich utwory konkursowe wypełnią dwa festiwalowe wieczory w sali słupskiej Filharmonii. Wyjątkowo ciekawie zapowiada się

także program tegorocznej Estrady Młodych w sali Zamku Księżąt Pomorskich.

Wiele obiecywać sobie można po koncercie kameralnym, w którym zagrają **Bogdan Kulański** (fortepian), **Robert Kwiatkowski** (skrzypce) i **Roman Hoffmann** (wiolonczela). Tradycyjnie już w ramach festiwalu kolejny sezon artystyczny zainauguruje słupska orkiestra Sinfonia Baltica. W środowy wieczór zaprezentuje ona, wraz z Trio Filipa Wojciechowskiego, program chopinowski, który złożył się na płytę „Inny Chopin”. Gościnnie wystąpi w tym projekcie muzycznym **Gary Guthman**, znakomity trębacz kanadyjski.

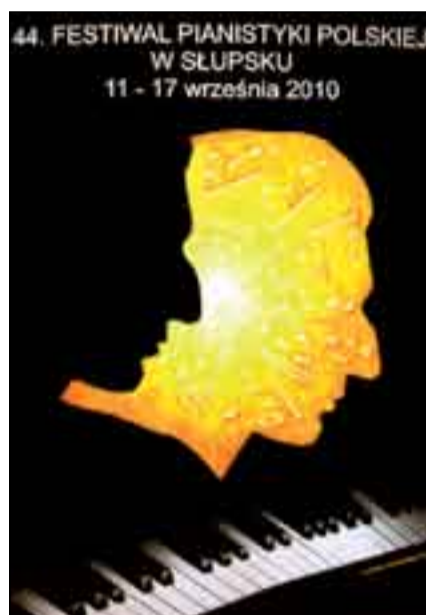
– Najeszcze jedną rocznicę położyliśmy akcent w tegorocznym programie – podkreśla S. Turczyk. – W drugiej części koncertu inauguracyjnego wystąpi **Karol Radziwonowicz**, który wspólnie z filharmonikami zagra „Koncert fortepianowy a-moll” Ignacego Paderewskiego. W tym roku przypada 150 rocznica urodzin tego kompozytora i wybitnego interpretatora dzieł Chopina. I jak w roku ubiegłym w przypadku Grażyny Bacewicz, i w tym uznaliśmy celowość kontynuacji takiego czczenia naszych wybitnych osobowości twórczych.



Stanisław Turczyk

Nie będzie także odstępstwa od tradycji w zamknięciu festiwalu. Pierwsza część koncertu finałowego należała będzie do laureatów Estrady Młodych, natomiast w drugiej wystąpią **Zbigniew Raubo** i **Radosław Sobczak**, którym towarzyszyć będzie Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Koszalińskiej pod batutą **Rubena Silvy**. Bilety i karnety na koncerty 44. edycji FPP są do nabycia kasie Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica w Słupsku, ul. Jana Pawła II 3 (tel. 59 832 38 39 lub 842 49 60) w godzinach: 9 – 14 i 16 – 18 (od poniedziałku do piątku) oraz 11 – 14 w sobotę. (hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz



## Związek lobbuje i opiniuje

**Dzisiaj, 27 sierpnia, w Ustce odbędzie się posiedzenie zarządu Związku Miast Polskich. Jego członkowie zaopiniują projekt ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych oraz o pracownikach samorządowych, projekt ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych, założenia do projektu ustawy o języku migowym i innych środkach wspierania komunikowania się, projekt ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, a także rozporządzenie MEN w sprawie rodzajów innych form wychowania przedszkolnego, warunków tworzenia i organizowania tych form oraz sposobu ich działania.**

– Przedstawiciele miast będą dyskutować na temat finansów miast, zmian systemowych w oświacie oraz koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju. Gościem specjalnym posiedzenia będzie prezes Towarzystwa Urbanistów Polskich, prof. Tadeusz Markowski, przewodniczący Komitetu Przestrzennego Zagospodaro-

wania Kraju PAN – informuje **Joanna Proniewicz**, rzecznik ZMP.

Związek Miast Polskich to ogólnopolska organizacja samorządowa, która reprezentuje interesy dużych i małych miast, wspiera samorządność lokalną i decentralizację, dąży do lepszego rozwoju polskich miast. Zadania te realizuje po-

zez lobbing legislacyjny, wsparcie eksperckie, wymianę doświadczeń, promocję miast, współpracę zagraniczną oraz działalność informacyjną i wydawniczą.

ZMP istnieje od 1917 roku, lecz po II wojnie światowej jego działalność została unieвозмоżliwiona. ZMP wznowił ją dopiero w styczniu 1991 roku, kiedy to w Poznaniu – statutowej siedzibie Związku – odbył się jego Kongres Restytucyjny. Obecnie do Związku należy 306 miast. Mieszka w nich prawie 75% miejskiej ludności kraju. Z wojewódz-

stwa pomorskiego do ZMP należą 22 miasta. Prezesem zarządu ZMP jest **Ryszard Grobelny**, prezydent Poznania.

Przygotowane przez Zarząd lub komisje problemowe ZMP stanowiska i projekty zmian ustaw dotyczących samorządu są przedstawiane Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, komisjom Sejmu i Senatu oraz ministerstwom. Związek wspiera miasta, które występują do Trybunału Konstytucyjnego w sprawach niekorzystnych dla nich rozwiązań prawnych. Zwraca się także do Prezydenta RP o niepodpisywanie ustaw.

(I)

### Komentarz

## Polak – katolik



W zachodnim świecie Polacy postrzegani są jako katolicy. 95 procent Polaków deklaruje, przynajmniej teoretycznie, że przynależy do Kościoła katolickiego. Powinniśmy być z tego dumni, bo przecież katolik to człowiek, który przestrzega Dekalogu. Dziesięć przykazań to jego życiowe credo. Czci Boga, nie zabija, nie kradnie, nie pożąda ani cudzej żony, ani żadnej cudzej rzeczy. Idealnie prawie...

Niestety, rzeczywistość pokazuje, że coraz więcej wśród katolików niezrównoważonych fanatyków. Do niedawna sądziłam, że najbardziej zajadli gromadzili się wokół krzyża przed Pałacem Prezydenckim. A tu okazuje się, że wcale nie trzeba ich szukać daleko, aż w Warszawie. Oni są także wśród nas. Nota bene, ci spod krzyża kompromitują siebie i nas na oczach świata coraz bardziej i aż dziw bierze, że w państwie niby prawa, nie ma odważnego, który przerwałby wreszcie tę hecę. Dziwne też, że sprawy nie chcą rozwiązać hierarchie Kościoła. Przecież muszą sobie zdawać sprawę, że na ośmieszeniu czy wręcz profanacji najważniejszego symbolu chrześcijaństwa najwięcej traci sam Kościół. Okazuje się, na przykład, że jednym z czołowych obrońców krzyża jest 65-letni Włodzimierz K., tatuś Pauliny, gwiazdy porno, która siedem lat temu pobiła światowy rekord seksu „kochając się” w ciągu jednego dnia z 759 partnerami! To jak ten tatuś – katolik wychował swoje dziecko? Gdzie był, gdy dziewczynka potrzebowała rodzicielskiej troski? Nie wiadomo już – śmiać się czy płakać?

A wracając na nasze podwórko. Całkiem niedawno ktoś zdewastował dopiero co odsłonięty pomnik usteckiej syrenki. Radio Koszalin poinformowało, że na miejscu znaleziono kartkę z informacją, że to zemsta za przeniesienie rzeźby św. Jana Nepomucena. Święty stał na falochronie w miejscu, które zajęła roznegliżowana pół-kobieta, pół-ryba. Nie wiem czy to prawda, ale wcale się nie dziwię, jeśli okaże się, że tak. Wystarczy przypomnieć zdarzenia sprzed kilku lat, kiedy to również w Ustce, odsłanianie pomnika „Ludziom morza”. Jego centralnym elementem jest postać kobiety, powszechnie nazywanej „Kaszubką”. Otóż w przeddzień, a dokładnie noc, uroczystego odsłonięcia pomnika wandalie urwali „Kaszubce” głowę. Szczęście w nieszczęściu, że spłoszeni przez pracownika Kapitanatu Portu porzucili w pobliskim krzakach marmurowy fragment figury. Do uroczystości udało się głowę przykleić. Wkrótce potem wyszło na jaw, że zleceniodawcą tego wandalizmu był najprawdopodobniej pewien bardzo wierzący radny miejski, który uważał, że w tym miejscu powinna stać figura Matki Boskiej, a nie jakiejś tam zwykłej matki czy żony rybaka. Nic mi nie wiadomo, żeby Kościół potępił publicznie to zdarzenie.

Te przykłady są oczywiście nieporównywalne do tego, co dzieje się wokół krzyża w Warszawie. Jednak ich suma, czy to się komuś podoba czy nie, nieuchronnie prowadzi do tego, że część katolików, szczególnie tych z młodego pokolenia, zacznie się odwracać od swojego Kościoła. Ludzie oczekują normalności, nie chcą by oszołomstwo dyktowało im styl życia.

Leokadia Lubiniecka  
lubiniecka@zblizenia.pl

**JUBILER**  
w CH "Podkowa"  
BIŻUTERIA AUTORSKA  
UNIKATOWY BURSZTYN  
MARKOWE ZEGARKI  
KONKURENCYJNE CENY ŻŁOTA  
CH "Podkowa", ul. Starzyńskiego 6-7, tel. 59 842 55 99

DWUTYGODNIK  
**ZBLIŻENIA**  
Nakład: 10000 egz.  
ISSN 138-0745  
Wydawca:  
AUH FOTECH  
76-200 Słupsk  
al. Sienkiewicza 1/2  
Druk: Polskapresse, Gdańsk

Redaktor naczelna  
Leokadia Lubiniecka  
Sekretarz redakcji  
Ryszard Hetnarowicz  
Dyrektor wydawnictwa  
Zbigniew Bielecki  
Skład i grafika  
Bednarek Media - Studio Grafiki Reklamowej,  
Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

Redakcja i Biuro Reklamy:  
al. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk  
tel./fax 059 842 98 20  
tel. kom 601 635 813, 697 855 000  
e-mail: redakcja@zblizenia.pl  
www.zblizenia.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.  
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Kolportaż  
Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji.  
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA  
**FOTECH**  
www.reklama.słupsk.pl  
www.fotografia.słupsk.pl



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



## ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W SŁUPSKU

76-200 Słupsk, ul. Szczecińska 57

tel. 59 845 27 27, fax. 59 845 37 88

www.zdz.slupsk.pl, zdz@zdz.slupsk.pl

**Jest w trakcie realizacji projektu:**

## NOWE UMIEJĘTNOŚCI SZANSĄ NA PRACĘ

współfinansowanego z Unii Europejskiej  
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Projekt realizowany w ramach Priorytetu VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich. Działania 6.1 poprawa dostępu do zatrudnienia oraz wspierania aktywności zawodowej w regionie. Poddziałanie 6.1.1 Wsparcie osób pozostających bez zatrudnienia na regionalnym rynku pracy.

**Na dzień dzisiejszy 130 osób otrzymało  
zaświadczenia o ukończeniu szkoleń**

**W chwili obecnej jesteśmy w trakcie realizacji  
szkolenia „Glazurnik”**

## Fotoaktywni nagrodzili

Dobiegł końca konkurs fotograficzny zorganizowany przez Słupski Klub Fotograficzny Fotoaktywni oraz Słupski Ośrodek Kultury. Jury w składzie: **Janusz Wroński** – fotografik, przewodniczący komisji, **Jan Maziejuk** – fotografik, fotoreporter, **Krzysztof Tomasiak** – fotografik, fotoreporter, **Zbigniew Suliga** – fotografik przyznało I nagrodę **Michałowi Giedrojciowi** za cykl zdjęć pt. „City 1, City 2, City 3, City 4, City 5”. II nagrodę zdobył **Tomasz Cepiński** za pracę „Azyl”, natomiast trzecią **Patrycja Ochenkowska** za pracę „Wczoraj była impreza”. (I)



I nagroda – zdjęcie „City 4” autorstwa Michała Giedrojcia

## Paradowali nocą i dniem



Fot. Ryszard Mazur

Przez dwa dni ponad 300 motocyklistów paradowało ulicami Ustki. Ogromna kawalkada maszyn kilkakrotnie przejechała przez kurort.

Objazd miasta stanowił atrakcję dla mieszkańców i przebywających nad morzem wczasowiczów. Było głośno, ale ludzie się nie oburzali. – *Mieszkamy przy skrzyżowaniu ulicy Wróblewskiego z Grunwaldzką. Bywa, że motocykle zatrzymują się na światłach. Wtedy z okna możemy dłużej podziwiać przeróżne modele motocykli – powiedziała nam pani Mieczysława z Ustki.* Wypucowane maszyny znanych marek, m.in. Suzuki, BMW, Yamaha, Hondy czy Kawasaki robiły wrażenie. W centrum zlotu, na terenie byłego Harcerskiego Ośrodka Morskiego, odbyło się wiele imprez dla uczestników, m.in. koncerty i prezentowanie różnych technik motocyklowej wręcz akrobatycznej jazdy. (rym)



Burmistrz Miasta Ustka Jan Olech oraz Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarności” Stanisław Szukala zapraszają na  
**Jubileusz 30-lecia „Solidarności”  
i Święto Ulicy Marynarki Polskiej  
28-29 Sierpnia 2010r.**



www.ustka.pl

## Amulet sprzed tysięcy lat!

**Wielkimi krokami zbliżają się obchody jubileuszu 700 lecia Słupska. Zaplanowano z tej okazji mnóstwo różnych imprez, wydarzeń kulturalnych. Mieszkańcy miasta będą mieli okazję zmanifestowania swojego przywiązania do grodu nad Słupią.**

Ponieważ tak wielka okazja (bez względu na to, czy jest to okrągłe 700-lecie- jak chcą jedni historycy, czy aż 745 lecie- jak postulują inni) zdarza się tylko raz w ciągu całego wieku, więc chciałoby się szczególnie ją docenić. Moim nieskromnym zdaniem, perłą obchodów tego niezwykłego święta powinno być wypożyczenie, choćby na tydzień, z Muzeum Narodowego w Szczecinie figurki Bursztynowego Niedźwiadka Szczęścia. W ciągu ostatnich kilku lat stała się ona symbolem pomyślności miasta i łączności słupszczyzan ponad wiekami i pokoleniami. Wystarczy przeszledzić wpisy internetowe słupszczyzan na różnych forach, by stwierdzić, że bursztynowy niedźwiadek, choć żaden mieszkaniec Słupska oryginału na oczy nie widział, jest powszechnie lubiany, sympatycznie prezentowany i promowany przez zwykłych zjadaczy chleba. To bezcenne zjawisko, bowiem dokonała się autentyczna integracja miesz-



Cezary Kalski wykonał pierwszą powojenną kopię niedźwiadka

kańców, o jakiej przez lata marzono, a wiele różnych wcześniejszych prób, nie zyskiwało ich akceptacji. Próba wydostania niedźwiadka z muzeum szczecińskiego, jakiej chciał dokonać prezydent **Maciej Kobyliński**, mimo niepowodzenia, jest bardzo cenna. Słupszczyżanie uznali jego zabiegi za słuszną bata-

lię o bezspornie słupski, najstarszy w historii miasta, znany przedmiot. Muzealnicy szczecińscy podają czas jego powstania na młodszą epokę kamienną, czyli według dzisiejszych datowań – ok. 8800-2000 lat p.n.e. A więc figurka misia może sobie liczyć od 4 do 10 tysięcy lat! Nie ma, jak dotąd, starszego przedmiotu ze

Słupska, nic więc dziwnego, że ma dla słupszczyżan wielkie znaczenie emocjonalne.

W magazynie „Archeologia” poświęconym odzyskanym, w drodze wymiany z Niemcami, przez Muzeum Narodowe w Szczecinie zabytkom archeologicznym przeczytałam, że figurka

bursztynowego niedźwiadka stała się sławna w całej Polsce dzięki „kłótniom” Szczecina ze Słupskiem, „którego władze upomniały się o prawa do zabytku. Słupsk ma duże tradycje bursztynnicze, niedźwiadek został tam utożsamiony z korzeniami miasta i jest traktowany jako talizman znaleziony w 1887 r. podczas wydobywania torfu w okolicach Słupska.”

Szczecinianie nie oddadzą figurki argumentując, że nigdy nie była słupską własnością. Rzeczywiście- nigdy nie była. Była własnością przedwojennego muzeum szczecińskiego, ale tam była i jest tylko jednym z tysięcy archeologicznych zabytków. Jej rodowód jest słupski.

**Krzysztof Kowalski** – kierownik Działu Archeologicznego Muzeum Narodowego w Szczecinie w rozmowie z **Joanną Orłowską-Stanisławską** powiedział, że „w ciągu kilku następnych lat zabytki zostaną

włączone w wystawę stałą Muzeum Narodowego w Szczecinie. Projekt ten trzeba przygotować koncepcyjnie, zaaranżować plastycznie i wzbogacić o nowoczesny sprzęt wystawienniczy, w formie interaktywnej. Ukryte dotąd zabytki przemówią wtedy swym pięknem, opowiadając o czasach, z których pochodzą”.

Powstawanie takiej ekspozycji trwa bardzo długo, nawet kilka lat, a więc wypożyczenie niedźwiadka na jakiś czas, tak by słupszczyżanie nacieszyli nim oczy, powinno być możliwe. Wszak nawet najszlachetniejsze eksponaty muzeów sobie wypożyczają! Czy może być lepsza okazja, niż 700 lecie miasta?

Dzięki uprzejmości szczecińskiego historyka sztuki i fotografa **Grzegorza Soleckiego** mogę po raz pierwszy pokazać słupszczyżanom jak naprawdę wygląda Słupski Niedźwiadek Szczęścia. Do tej pory korzystałam tylko z niemieckich fotografii, na ich podstawie pan **Czarek Kalski** – słupski bursztynnik wykonał pierwszą powojenną kopię figurki. Gadżetów z niedźwiadkiem pojawiło się w Słupsku sporo, ale ich kształt jest mocno odległy od oryginału.

Jolanta Nitkowska-Węglarz

## Patrol na dwóch kołach

**W słupskiej Szkole Policji odbyło się szkolenie policjantów, którzy w niedalekiej przyszłości patrolować będą ulice miasta na dwukołowych pojazdach akumulatorem firmy Segway. Właśnie od nazwy tej firmy zaczęto je powszechnie nazywać segwajami.**



Nauka jazdy na tych nietypowych pojazdach nie trwa nawet 10 minut, chociaż ich widok musi budzić zdziwienie – dwa koła połączone podestem, na którym stoi człowiek i steruje ruchem pojazdu za pomocą pionowego wolantu. – Sam wolant nie jest wyposażony ani w hamulec, ani manetkę gazu – wyjaśnia instruktor z firmy Segway. – Jego pochycenie w przód lub tył, odchylenie na boki nadaje pojazdowi kierunek jazdy. Ten pojazd sam „dopasowuje się” się do woli prowadzącego, ustawia się w pionie, a kwestia nadania mu prędkości lub zahamowania zależy od położenia ciała jadącego.

W projekcie szkoleniowym udział wzięło 15 policjantów, którzy już po-

jawili się testowo na ulicach Słupska i Ustki. – *Niewątpliwą zaletą pojazdu jest to, że porusza się on z prędkością do 20 kilometrów na godzinę i policjanci mogą patrolować powierzony im teren z sześciokrotnie większą częstotliwością w tym samym czasie niż patrol pieszy* – mówi **Piotr Kozłowski**, rzecznik prasowy Szkoły Policji w Słupsku. – *Jest to nadal patrol pieszy, a sam pojazd nie przeszkadza w legitymowaniu, prowadzeniu rozmowy czy nawet wypisywaniu mandatu. Dodatkową zaletą jest to, że stojący na nim funkcjonariusz góruje nad swoim rozmówcą.*

Segwaje, przy załadowanym akumulatorze, mają zasięg 30 kilometrów, ale funkcjonariusze mogą

mieć ze sobą baterie zapasowe. Pojazdy są odpowiednio zabezpieczone systemem przed kradzieżą. Ich zaletą jest również minimalny koszt eksploatacji, który w ciągu roku – przy maksymalnym użytkowaniu – nie przekracza 100 złotych. – *Jeżeli te pojazdy sprawdzą się w naszych warunkach, w co wierzę, będą służyły naszym funkcjonariuszom w pełnieniu codziennej służby. Opinię o ich przydatności muszą wydać również szkoleni policjanci, a ostatecznie zadecydują możliwości finansowe* – stwierdził **Krzysztof Zgłobicki**, komendant miejski policji w Słupsku.

(hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

## „Jagódki” startują we wrześniu

**Już niedługo przy ul. Banacha w Słupsku rozpocznie działalność prywatny żłobek o wdzięcznej nazwie „Jagódki”. Organizuje go Kamila Koch ze Słupska, laureatka ubiegłorocznego konkursu „Pomorski Biznesplan” zorganizowanego przez Regionalną Izbę Przemysłowo-Handlową w Wejherowie przy wsparciu Ministerstwa Gospodarki, Krajowej Izby Gospodarczej oraz Wyższej Szkoły Administracji i Biznesu w Gdyni.**

W żłobku dobiegają już końca prace remontowe. Obiekt ma około 400 metrów powierzchni i znajduje się w jednym skrzydle dawnej przychodni lekarskiej. – Oferujemy 50 miejsc dla dzieci od roku do trzech i pół lat – mówi Kamila Koch. – Jeszcze nie rozpoczęliśmy działalności, a zainteresowanie rodziców jest już naprawdę duże. Zwycięzcy konkursu zapewnia, że dzieci będą otoczone troskliwą opieką w miejscu świetnie przygotowanym do tego typu działalności, bez barier architektonicznych. Przy budynku powstanie bezpieczny plac zabaw i wypoczynku na świeżym powietrzu. Nowy żłobek ma własną kuchnię oraz sale zabaw połączone z sypialniami. Maluchami w małych grupkach będą się zajmować odpowiednio przygotowani pedagodzy i pielęgniarki. Żłobek zapewni dzieciom opiekę przez dwanaście



**Kamila Koch u prezydenta Słupska Macieja Kobylińskiego, który wspiera słupszczyżan rozpoczynających własną działalność gospodarczą**

godzin, od 6:30 do 18:30. Miesięczna opieka nad dzieckiem będzie kosztowała rodziców 600 złotych. (LL)

**Konkurs „Pomorski Biznesplan” ma na celu wyłanianie najlepszych pomysłów na prowadzenie własnej działalności gospodarczej. Skierowany jest do wszystkich pełnoletnich mieszkańców województwa pomorskiego. W ubiegłorocznej edycji konkursu na 33 zgłoszone projekty 10 pochodziło ze Słupska. Cała dziesiątka przeszła do II etapu. W finale znalazły się trzy projekty, z których zdobywca pierwszego miejsca otrzymał nagrodę – 10.000 złotych.**

# Scania w nowej szacie

Przez kilka ostatnich miesięcy teren Scanii był miejscem wielu przeobrażeń, bowiem szwedzkie kierownictwo koncernu postanowiło całkowicie odmienić wygląd zakładu i zmodernizować procesy produkcyjne. Ekipy budowlane ścigały się z czasem, by po urlopowej przerwie załoga mogła wznowić pracę w wielkiej, nowoczesnej hali produkcyjnej. Przebudowa zakładu zlikwidowała techniczne bariery, które hamowały dalszy rozwój słupskiej firmy. Teraz otwarły się przed nią nowe możliwości, a przed załogą nowe wyzwania.



Gert Flodkvist (w środku) z pracownikami montażu

## Marzenia się spełniają

Dla dyrektora zarządzającego słupskim zakładem – **Gerda Flokvi-sta** przebudowa była realizacją wieloletnich marzeń:

– Przymiarki do przebudowy zakładu pojawiały się co najmniej od dziesięciu lat – wyjaśnia. Poprawialiśmy systematycznie naszą wydajność, jakość i organizację pracy, ale doszliśmy do takiego etapu, że dalszy rozwój mógł się odbywać coraz trudniejszymi metodami, bo ograniczały nas warunki. Było ciasno i niefunkcjonalnie. Marzyło mi się doprowadzenie do takiego stanu, by wchodząc na halę produkcyjną wiedziało się, że jest ona przeznaczona tylko dla produkcji. I to się nareszcie spełniło! Jest główna hala produkcyjna dla produkcji! Stąd także wynikała konieczność wybudowania dodatkowych magazynów. Są one przestronne i wygodne. Bardzo mnie cieszy, że teraz ułatwią nam wydajne kształtowanie procesów produkcyjnych.. Wszystko jest ze sobą ściśle powiązane. Dzięki

przebudowie uzyskaliśmy dużo lepsze warunki pracy, możliwe jest racjonalne wykorzystanie przestrzeni. Pracownicy będą także mieli znacznie lepsze zaplecze socjalne. Mamy wciąż tę samą halę, ale można ją teraz znacznie lepiej zagospodarować, szybciej przystosować do zmian. Teraz możemy pracować mądrzej i elastyczniej kształtować proces produkcji. Warunki pracy bardzo się poprawiły, co mam nadzieję sprzyjać będzie rozwojowi zakładu i każdego z jego pracowników. Najważniejszym dla nas priorytetem jest możliwość zmontowania ponad 1500 autobusów rocznie. Górnej granicy nic już nie zamyka, zakład uzyskał elastyczność produkcyjną i warunki do przystosowywania się do różnych wymogów. Słupsk został tym samym wydźwignięty do światowego poziomu, a co za tym idzie włączony do globalnego systemu Scania Production, jako jeden z wielu partnerów w koncernie. Wszystkie wymogi systemu jesteśmy w stanie teraz spełnić.

## Zdążyli na czas

Wielka inwestycja szwedzkiego koncernu poprzedzona była długim okresem analiz i przygotowań. Kiedy zarząd koncernu podjął decyzję o rozbudowie słupskiego zakładu, wyłoniono wśród pracowników ekipę planującą zakres zmian i czuwającą nad realizacją prac. Do koordynacji zadań został oddelegowany inż. **Miłosz Jankowski**.

– Przygotowania rozpoczęły się w styczniu 2010 r. – informuje inż. Jankowski. – Wtedy pojawiły się pierwsze pomysły, następnie projekty, szukanie wykonawcy. Potem prace nabrały tempa. Mielśmy gotowe projekty przebudowy i załatwione formalności. Pierwsze prace ekipy budowlanej rozpoczęły w kwietniu. Na hali głównej trwała normalna produkcja, ale już zaczęto stawianie magazynów. Problemem okazały się podziemne instalacje wodne, deszczowe i odprowadzające ścieki pod nowo budowanym magazynem, o których istnieniu nic nie wiedzieliśmy. Trzeba je było wszystkie przełożyć na zewnątrz obiektu. Najtrudniejszym wyzwaniem była jednak hala produkcyjna, bo na jej przebudowę mieliśmy tylko 4 tygodnie czasu, a wewnątrz musiały być usunięte niektóre słupy konstrukcyjne, podniesiony musiał być o 5 metrów dach na części hali. Wyburzone zostały istniejące wewnątrz hali magazyny, biura, pomieszczenia socjalne. Wszystkie te zadania były dość trudne, a po drodze pojawiały się dodatkowe problemy. Jednak szczęśliwie udało się zdążyć na czas. Wszystko, co miało być zrobione wewnątrz hali, tak by po powrocie z urlopu pracownicy mogli rozpocząć produkcję, zostało zrobione. Do zakończenia pozostał jeszcze budynek socjalny i elewacje na zewnątrz hali. Do końca sierpnia cała przebudowa powinna być zakończona.

## Trudna droga na szczyt!

Ci, którzy znają słupski zakład, byli zaskoczeni wielkością przebudowanej hali. Do tej pory wydawała się ona mała i ciasna. Po usunięciu z niej magazynów i biur powstała ogromna przestrzeń, zagospodarowywana na potrzeby produkcji według opracowanych na nowo planów. Zdaniem inżynierów czuwających nad procesami produkcyjnymi, na osiągnięcie optymalnego poziomu potrzeba kilka miesięcy, bowiem pracownicy muszą się zaadaptować do nowych warunków i będą musieli wiele zmienić w dotychczasowej organizacji stanowisk pracy. Z wielkim zadowoleniem przyjmują zmiany, jakie dokonały się w zakładzie, szefowie związków zawodowych – **Miroslaw Okuniewski** i **Marcin Skrzypczyk**.



Zmodernizowana hala produkcyjna



**SCANIA**

– Wszystkich związkowców cieszy fakt, że koncern inwestuje w Słupsku pieniądze – to bardzo dobrze rokuje na przyszłość – mówi Miroslaw Okuniewski – przewodniczący NSZZ „Solidarność”. – W związku z tymi inwestycjami mam nadzieję, że koncern tak mocno teraz postawi na autobusy, jak do tej pory stawiał na ciężarówki. Liczę na zmianę podejścia władz koncernu i konstruktorów. Widząc nasze obecne możliwości wierzę, że proponują nam najnowsze rozwiązania konstrukcyjne. Nic nas już dziś nie ogranicza – możemy podjąć wszystkie wyzwania. Jest szansa na produkcję najnowocześniejszych pojazdów na rynku światowym. Marzyłoby się nam, by Słupsk stał się najbardziej rozwijającym się w całym koncernie zakładem produkującym autobusy, który wypuszcza na rynek bardzo nowoczesny produkt przynoszący chlubę Scanii. To nie stanie się w jeden dzień, ale jest w zasięgu naszych możliwości. Dla nas, związkowców, modernizacja zakładu oznacza także rozwiązanie wielu uciążliwych problemów, z którymi przez całe lata borykali się pracownicy. Mam tu zwłaszcza na myśli przeciąganie autobusów. Wiele osób było narażonych na zmienne warunki termiczne, a to często skutkowało chorobami. Kiedy ekipy budowlane opu-

ciły halę powstała w niej jedna, wielka przestrzeń. Dopóki się do nowych warunków nie przyzwyczaimy, minie jeszcze sporo czasu.

Załoga Scanii po raz kolejny w historii zakładu stanęła przed nowymi wyzwaniami. W zmodernizowanym zakładzie wdrażanych jest jednocześnie wiele zmian organizacyjnych, służących zwiększeniu wydajności, precyzji wykonania, ergonomii stanowisk. Mają one uczynić pracę załogi mądrzejszą i lżejszą. Menedżer produkcji – **Zbigniew Sarwiński** tak ocenia drogę, jaką teraz musi przejść załoga: – Na razie zrobiliśmy rzecz najprostszą – przebudowaliśmy fabrykę. Zrobiliśmy to w bardzo trudnym okresie kryzysu, jaki dotknął branżę motoryzacyjną. To się udało, wszystko jest tak, jak zaplanowaliśmy! Ale teraz przed nami ciężka droga na szczyt. My ją przejdziemy i wygramy – łatwo jednak nie będzie, może nawet nas czeka bieg przez płotki... Musimy wygrać, bo to daje nam więcej szans, możliwości, atrakcyjniejsze perspektywy! Jest to wyzwanie dla wszystkich, żartem mówiąc urozmaicenie dotychczasowych zajęć, jednak gwarancją tej „przygody” jest fakt, że będzie nam się lżej pracowało.

Jolana Nitkowska-Węglarz



Zmodernizowana hala produkcyjna



Nowy magazyn główny

## Honorowy Obywatel

Na uroczystej sesji Rady Miejskiej w Ustce, w dniu święta miasta – 15 sierpnia – Eugeniusz Brzóska otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta. Jest drugą osobą – po Udo Ruście, byłym burmistrzu partnerskiego miasta Kappeln w Niemczech – którą spotkał ten zaszczyt.

Sylwetkę Eugeniusz Brzóska, właściciela najstarszej w Ustce piekarni i Muzeum Chleba, przybliżył burmistrz Jan Olech. – Zawsze pogodny i uśmiechnięty, otwarty na drugiego człowieka, chętnie wspiera akcje charytatywne i organizacje pożytku publicznego. Życiowa postawa Pana Eugeniusza, jego dokonania i niegasnące zaangażowanie w promocję i rozwój Ustki są najlepszymi dowodami na to, że Pan Eugeniusz w pełni zasługuje na tytuł Honorowego Obywatela – powiedział.

– Przyznanie mi tytułu odbieram jako szczególne uznanie nie tylko dla mnie, ale dla wszystkich społeczników, którzy pielęgnują historię naszego miasta. Ten zaszczytny tytuł jest również wyrazem największego uznania dla mojej rodziny, przyjaciół i bliskich, którzy od samego początku wspierają mnie w realizacji inicjatyw służących rozwojowi Ustki – mówił szczerze wzruszony Eugeniusz Brzóska. Gratulacje Honorowemu Obywatelowi złożyli: poseł Zbigniew Konwiński, wicemarszałek województwa pomorskiego Wiesław Kamiński,

ski, przedstawiciele władz Kappeln oraz prezydent Słupska Maciej Kobyliński.

Eugeniusz Brzóska, właściciel Muzeum Chleba, zgromadził ponad dwa tysiące eksponatów związanych z historią piekarnictwa. Cztery lata temu wraz z synem Adamem, przewodniczącym usteckiej Rady Miejskiej, wydał album z przedwojennymi kartami pocztowymi „Ustka, jakiej nie znamy”. Za promocję Ustki został w 2001 roku uhonorowany tytułem Ambasadora Miasta Ustka. Jest laureatem trzech nagród przyznawanych przez Stowarzyszenie Rozwoju i Promocji Ustki.

(I)



Uczniowie z SP2 przecinają wstęgę



Od lewej: Tomasz Laskowski i Michał Rosa

## Zmysłowa i powabna

Zmysłowa, kusząca, wabiąca turystów. Kto? Ustecka syrenka – symbol miasta. Jej pomnik został uroczystie odsłonięty 15 sierpnia podczas Święta Ustki. Przed syrenką zgromadziły się tłumy wczasowiczów i mieszkańców. Obecny na uroczystości prezydent Słupska Maciej Kobyliński, bez wahania oświadczył, że słupski gryf już jest w syrence zakochany.

Autorem pomnika jest artysta rzeźbiarz Michał Rosa z Ustki. Pomnik stanął dzięki determinacji i uporowi Tomasza Laskowskiego, prezesa Lokalnej Organizacji budowę 70 tysięcy złotych nie tylko w gotówce, ale i w postaci złomu metali kolorowych. Najwięcej złomu zebrali uczniowie klasy II „a” Szkoły Podstawowej nr 2 i to oni wraz z burmistrzem Janem Olechem, przewodniczącym Rady Miejskiej Adamem Brzóska i prezesem Laskowskim przecięli wstęgę odsłaniając syrenkę.

Od 15 sierpnia miastem siostrzanym Ustki jest Warszawa, która również ma w swoim herbie syrenkę. Ustka i Warszawa planują nawiązać współpracę z kilkunastoma innymi miastami europejskimi, których symbolami są syreny. – Nasza syrenka, jako symbol miasta, pozwoli promować Ustkę zarówno w kraju, jak i za granicą. Zakres działań marketingowych, polegających na promowaniu miasta można oprzeć na wpisanej już w historię miejscowości legendzie związanej z syrenką. Legendar-

ne właściwości lecznicze syrenki mogą nawiązywać do charakteru uzdrowiskowego naszego miasta – powiedział T. Laskowski. – Jednym z elementów promocyjnych będzie stworzenie galerii rzeźb europejskich syrenek w nowo powstającym parku zdrojowym.

Syrenka cieszyła oczy turystów i mieszkańców przez pięć dni. W nocy z 19 na 20 sierpnia wandalę zniszczyli piękny pomnik. Sprawę dewastacji zajęła się policja. Pomnik jest w naprawie. (LL)

Fot. L. Lubiniecka

## Urokliwy zakątek na bulwarze

Bulwar portowy w Ustce został połączony nowym przejściem z ulicą Marynarki Polskiej. Jeszcze niedawno drogę zagradzał stary stoczniowy mur, który już zniknął. Powstała też kładka, którą można wejść na pirs i podziwiać ustecki port. Z tej perspektywy prezentuje się on naprawdę okazale.

Ten urokliwy zakątek, to zasługa Jerzego Malka, prezesa firmy „Mropol”, który sfinansował całą inwestycję. A kosztowała sporo – około 400 tysięcy złotych. – W zasadzie to nie ja, lecz Stowarzyszenie Życzliwych Ustce – mówi skromnie prezes Malek. – Ja tylko

zrobiłem darowiznę na rzecz stowarzyszenia.

Mimo tych zastrzeżeń wiadomo, że zarówno za pomysłem jak i jego realizacją stoi Jerzy Malek. Na części bulwaru ułożona została nowa nawierzchnia, pojawiły się stylowe ławeczki i oświetlenie. Zauważyli-

śmy, że w tym miejscu chętnie odpoczywają mamy z małymi dziećmi, gdyż jest tu cicho i spokojnie. Wiele osób z zaciekawieniem spaceruje po kładce i ogląda port z nowej perspektywy.

(LL)

Fot. L. Lubiniecka



## Słupszczanka dla słupszczan

Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku wzbogaciło się o zespół 54 widokówek, pokazujących miasto sprzed drugiej wojny światowej. Najstarsza z nich wysłana została 31 stycznia 1900 r. Bezcenne egzemplarze pokazują mało znane wnętrza kościołów, nieistniejące budynki, panoramę miasta z samolotu. Uzupełniają muzealną kolekcję słupskich widokówek, która już przekroczyła tysiąc egzemplarzy. Uroczyste przekazała je muzealnikiem Isabel Sellheim, w imieniu darczyńców ze Stoper Heimatkreis i Förderverein des Lions Clubs Altenstadt.

Przyjmując prezent dyrektor muzeum **Mieczysław Jaroszewicz** powiedział, że Isabel Sellheim jest dobrym duchem muzeum, bowiem dzięki niej przybywa cennych dzieł związanych z przedwojenną przeszłością Słupska. Natomiast pani Isabel była zadowolona, że słupskie widokówki znajdują się w jednym miejscu, pod stałą opieką muzealników i służyć będą wszystkim słupszczanom. Muzeum jest dla niej miejscem szczególnym, z którym współpracuje od początku swojego powrotu do rodzinnego miasta w latach 90. XX w.

– Pani Izabela ogromnie nam pomaga – mówi kustosz **Dorota Ciecholewska**. – Pierwszym wspólnie zrealizowanym przez **Alicję Konarską** i panią Sellheim przedsięwzięciem była wystawa przedwojennego słupskiego malarza **Otto Priebego**. Potem tych wystaw było bardzo wiele: *Maxa Pechsteina, Ulricha Bewersdorfa*,

*Margarete Neuss-Stubbe, Rudolfa Hardowa, Güntera Machemehla, Hansa Wintera, Johannesau Sauera, Gottfrieda Brockmanna, Otto Kusego i innych malarzy pomorskich. Pisała broszurki, teksty do katalogów, szukała pieniędzy na organizację wystaw. Zbierała materiały biograficzne i przygotowywała noty o pomorskich malarzach. Przy okazji każdej z wystaw zawsze jakiś obraz wypożyczony z prywatnych kolekcji w Niemczech zostawał w naszym muzeum. Pani Izabela potrafiła przekonać właścicieli, że pomorskie obrazy tu powinny zostać. Dzięki niej możliwe było wypożyczenie wielu obiektów z niemieckich muzeów, zawsze mogliśmy liczyć na jej pisemne poparcie przy pozyskiwaniu grantów z Fundacji Polsko-Niemieckiej na organizację konferencji, m. in. konferencji „Żydzi na Pomorzu Zachodnim”, wydanie albumu prac **Rudolfa Hardowa**, czy książki „Srebrny ołtarz darłowski”.*

Równie bliskie są kontakty pani Isabel z teatrem Rondo, przedszkolem na ulicy Wandy, które mieści się w jej byłym domu rodzinnym, dyrekcją słupskich cmentarzy, urzędem miejskim i wieloma innymi placówkami. Z wielkim zapałem wspierała Stowarzyszenie Rekonstrukcji Organów Kościoła Zamkowego szukając w Niemczech sponsorów, których przekonywała, że słupskie organy w kościele św. Jacka koniecznie trzeba ratować.

Dyrektor Jaroszewicz żartem stwierdził, że pani Iza pół roku mieszkała we Frankfurcie nad Menem, a pół roku w Słupsku. Jej przyjaciele dodają, że w miarę upływu lat pobytu w Słupsku coraz bardziej się wydłużają, a w Niemczech skracają, bowiem pani Iza coraz więcej ma w Polsce różnych zajęć. W błyskawicznym tempie nauczyła się mówić po polsku i ma coraz mniej problemów z czytaniem polskich gazet.

Dzięki swojej bezinteresownej działalności na rzecz miasta stała się tutaj powszechnie znana i jest pierwszą Niemką, która po wojnie została Honorowym Obywatelką Słupska. Spolszczono także jej imię, a ona przywykła, że mówią do niej – pani Izo. Wiele zrobiła, by połączyć wszystkich, którym dobro miasta leży na sercu. Wbrew pozorom wcale nie jest to takie łatwe. Kiedyś uczestniczyłam w konferencji naukowej organizowanej przez Akademię Europejską w Kulicach. Wspólnie z germanistką **Iloną Zwierz** opowiadałyśmy o bardzo owocnej



Isabel Sellheim i Mieczysław Jaroszewicz

współpracy polsko-niemieckiej w dzisiejszym Słupsku. Zareagował jeden z niemieckich gości – kategorię stwierdził, że taka współpraca jest absolutnie niemożliwa. Ziomekowskie nastroje były w tej wypowiedzi mocno widoczne. Jednak w Kulicach nie mógł liczyć na poparcie. W czasie, gdy pani Sellheim była przewodniczącą stowarzyszenia byłych mieszkańców powiatu słupskiego w Niemczech, bardzo często miała do czynienia z podobnymi poglądami. Zdecydowanie się od rewizjonistycznych tęsknot byłych Pomorzan odcinała. Dla niej ważna była ochrona pomorskich tradycji i troska o ich przetrwanie. Stała się emisariuszem obecnego Słupska w Niemczech i skutecznym rzecznikiem przedwojennych słupszczan, stojącym na straży pamięci o przeszłości. Na łamach gazet niemieckich pojawiały się jej informacje o aktualnych wydarzeniach z polskiego Słupska, a w polskim Słupsku krok po kroku ratowano wskazane przez nią przedwojenne pamiątki, stworzono lapidarium, odsłonięto tablicę poświęconą tragedii Żydów, opublikowano kilka książek. Kiedy słupska uczelnia uzyskała obiekty po przedwojennych koszarach

na ul. Westerplatte Isabel Sellheim szukała w niemieckich bankach możliwości dofinansowania pomysłu przekształcenia starego obiektu militarnego w placówkę naukową. Odwiedziła wiele instytucji, ale razem bez powodzenia. Była niepokieszona. Ponieważ sponsorzy się nie znaleźli, sama zostawiła darowiznę i sfinansowała zakup cennych pomoraników dla biblioteki uczelni. Potem pomagała studentom germanistyki, przywożąc im setki skserowanych publikacji, opracowań historyczno-literackich i książek. Ale nie wszystko, co zamierzała zrobić w Słupsku, udało się. Pamiętam, z jakim zapałem tworzyła w latach 90. XX w. bibliotekę klasyków należąca do słupskiej mniejszości niemieckiej. Dziś nikt o niej nie usłyszy. Zapewne nie był to jedyny powód do zmartwień. Barrier musiała pani Isabel pokonać sporo, zwłaszcza na początku swojej słupskiej przygody. Na szczęście otwierająca się Europa już wymiotła wiele uprzedzeń i stereotypów. Dziś łatwiej o zrozumienie i współpracę. I oby pani Isabel dopisywało zdrowie, bo pomysłów na dalszą działalność polsko-niemiecką nigdy jej nie brakuje.

Jolanta Nitkowska-Węglarz



## Bezpiecznie i wesoło

Nagrody, konkursy i pokazy były częścią festynu pod hasłem: „Bawmy się bezpiecznie i wesoło”, który odbył się w słupskim Parku Kultury i Wypoczynku. Celem imprezy, zorganizowanej przez świetlice środowiskowe nr 1, 2, 3 i pracowników środowiskowych Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie było promowanie bezpiecznych zachowań wśród dzieci i młodzieży oraz atrakcyjnego spędzania czasu wolnego. W imprezie uczestniczył prezydent Słupska Maciej Kobyliński.

Do współpracy w festynie zaproszono m.in. Słupski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego, Szkołę Policji, Stację Stacjonarną „Joannitów”, stowarzyszenie „Bezpieczny Region Słupski”, dzięki czemu dzieci mogły wziąć udział w konkursie sprawnościowym z wykorzystaniem rowerowego toru przeszkód WORD, oznakować swój rower, nauczyć się jak udzielać pierwszej pomocy przedmedycznej, zobaczyć tresa psa policyjnego i sprzęt policyjny oraz repliki broni

średniowiecznej. WORD ufundował główną nagrodę – rower, który za najlepsze pokonanie rowerowego toru przeszkód trafił do **Dariusza Azarko** – podopiecznego świetlicy nr 1.

– Jestem bardzo zadowolony. Z naszą świetlicą często jeździmy do miasteczka ruchu drogowego, więc miałem sporo okazji, żeby poćwiczyć manewry na rowerze. Wyjeżdżamy też często na wycieczki rowerowe. Już nie będę musiał pożyczać roweru świetlicowego, tylko wezmę swój. Ostatnio byliśmy na rajdzie „Szlakiem Zwiniętych Torów”, gdzie

można było wygrać rowery, ale wtedy się nie udało – mówi Dariusz Azarko.

– Cieszę się, że Darek wygrał rower, gdyż całe wakacje przygotowaliśmy się do festynu. Jeździliśmy do WORD-u, lepiłmy figurki z masy solnej, ćwiczyliśmy unihokeja. Jako organizatorzy festynów, także w Poddąbziu i w Duninowie, włożyliśmy w te imprezy mnóstwo pracy co zaprezentowało pięknymi nagrodami – dodaje **Rajmund Klimaszewski**, opiekun świetlicy nr 1, koordynator festynu.

Imprezę poprowadził Piotr Merecki. Wystąpiła grupa tańca break dance „Haribo Crew”, grupa tańca nowoczesnego ze Świetlicy Środowiskowej nr 2, kabaret „Buenos” ze Środowiskowego Domu Pomocy oraz zespół „Wrzos” z Domu Pomocy Społecznej „Dzienna Przystań”. Do dyspozycji uczestników były różnorodne stoiska. Dzieciaki mogły wziąć udział w skokach na trampolinie, rozgrywkach w unihokeja, biegu w workach, wyścigu z szarfą, rzutem woreczkiem do celu. – Najbardziej podobał mi się nasz



taniec. Choreografię układała pani Agnieszka, nasza opiekunka. Fajne jest też kuglarstwo – żonglowanie poikami – mówi **Paulina Akin**, podopieczna Świetlicy Środowiskowej nr 2.

– Przyszedłem z córką, która lubi zjeżdżanie, kopanie w piłkę, a teraz zajęła się malowaniem. Takich imprez mogłoby być więcej. Podoba nam się, może tylko muzyka jest nie w moim stylu – komentuje Robert, uczestnik festynu.

Przebieg przez większość konkursów i stoisk gwarantowało wygranie nagród i upominków: latarek, cymbałków i innych zabawek, stąd nie można było narzekać na nudę czy powrót do domu z pustymi rękami. Wsparcie finansowe imprezy zapewniły: Wydział Sportu i Kultury oraz Wydział Oświaty Urzędu Miejskiego w Słupsku.

freska



# DEFRO®

## technika grzewcza

KOTŁY z serii DUO z automatycznym podawaniem paliwa umożliwiają zamienne stosowanie czterech rodzajów palników, co stanowi o ich wybitnej uniwersalności. Każdy z nich posiada w standardzie drugą komorę spalania ze stałym rusztem wodnym. To wszystko daje...

...nową jakość ogrzewania

### DEFRO DUO

### DEFRO EKO DUO



#### palnik APPS

przystosowany do spalania EKO-GROSZKU. Wykonany został z wysokiej jakości żaroodpornego żeliwa.

#### palnik UNI

przystosowany do spalania EKO-GROSZKU, MIAŁU, OWSA i PELLETU. gwarantuje wysoki komfort obsługi.

#### palnik PELLETS

przystosowany do spalania PELLETU. gwarantuje bezobsługową pracę urządzenia.

#### palnik APPSR

przystosowany do spalania EKO-GROSZKU, MIAŁU i PELLETU. rzeźba obrotowa wykonana jest z żaroodpornego żeliwa.

[www.defro.pl](http://www.defro.pl)

## Wójt Gminy Kobylnica

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Kobylnica wywieszono wykaz nieruchomości komunalnych przeznaczonych do zbycia w trybie przetargu, oznaczonych numerami działek: 21/1, 40/15, 40/9 w Płaszewie, nr 49/2 w Słonowicach, nr 11/11 w Żelkówku, nr 56 w Kuleszewie

## Wójt Gminy Kobylnica

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Kobylnica wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży oznaczonych jako działki nr 76 w Runowie Sławieńskim, 120/1 w Słonowicach oraz 42/8 i 42/9 w Kuleszewie

## Wójt Gminy Kobylnica

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Kobylnica wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy, oznaczonej jako działka nr 557 w Kobylnicy oraz ogłoszenie przetargowe na sprzedaż działki nr 1059/12 w Kobylnicy

## Wójt Gminy Kobylnica

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Kobylnica wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia w trybie przetargu nieograniczonego, oznaczonej jako działka nr 133 o pow. 1,1495 ha w Słonowicach

Redakcja dwutygodnika

**ZBLIŻENIA**  
poszukuje

przedstawicieli handlowych

Kontakt osobisty od poniedziałku do piątku  
w godz. 10-15 w siedzibie redakcji  
al. Sienkiewicza 1/2 w Słupsku.

Kontakt telefoniczny: 59 842 98 20, 601 635 813

# Rycerska dekada

**Bractwo Rycerskie Bogusława V w Słupsku obchodzi we wrześniu 10-lecie istnienia. Miąjąca dekada była czasem zbrojenia się, pozyskiwania członków i sympatyków. A tych przysparzały imprezy z udziałem rycerskiej braci z całej Polski. Nie inaczej było podczas kolejnego „Oblężenia Słupska”.**

– Wszystko zaczęło się od spotkania grona miłośników rycerstwa i średniowiecza – mówi **Łukasz Michalski** „Kermit”, wielki mistrz Bractwa Rycerskiego Bogusława V. – Najpierw powstało bractwo na prawach stowarzyszenia. Wtedy nic nie było proste. Z trudem kompletowaliśmy zbroje, broń i ubiory. Sami je robiliśmy, kuliśmy, szyliśmy! Rzemieślników parających się taką działalnością można było szukać z przysłowiową świecą w ręku. No i zdarzało się na początku, że pojawiał się rycerz w wojskowych butach owiniętych szmatami, a spod wierzchniej odzieży wyzierały spodnie, „bojówki”. Ale te czasy to dla nas już zamierzchnia przeszłość.

Teraz słupskie rycerstwo przyodziewa się i nosi uzbrojenie będące kopiami tego, którym posługiwali się rycerze z XIII-XIV wieku. Sięgnęli do tego okresu średniowiecza, ponieważ właśnie wtedy utrwalił się ostatecznie rycerski etos, a także przez długie lata obowiązujący rymsztunek i ekwipunek. Nie bez znaczenia było i to, że na ten okres przypada również panowanie księcia Bogusława V, który bardzo znacząco zapisał się w historii Słupska. To on, przy wsparciu mieszczan, wykupił je z rąk krzyżackich, by potem – dzięki wielu politycznym zabiegom i soюзom – powiększyć jego znaczenie i wpływy na całym Pomorzu. Nic też dziwnego, że właśnie ten władca pomorski stał się patronem rycerstwa z grodu nad Słupią.

Członkowie słupskiego bractwa niemal od początku nawiązali kontakty z funkcjonującymi



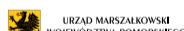
już stowarzyszeniami w kraju. Już w drugim roku istnienia zorganizowali zawody w łucznicztwie tradycyjnym. W tym roku odbyła się ich dziewiąta edycja, która w słupskim Parku Kultury i Wypoczynku zgromadziła kilkudziesięciu łuczników z całej Polski. Oni oraz rycerze uczestniczący w VI Turnieju Walk Pieszych i inscenizacji „Oblężenia Słupska” zamieszkali w obozie rycerskim rozbitym na wyspie obok popularnej alejki brzozej. Równoległe z turniejami organizowane były zabawy plebejskie, a słupscy mieszczanie mogli spróbować swoich sił również w strzelaniu z łuku. – To wcale nie takie proste, naciągnąć ten łuk i trafić w tarczę – mówiła z podziwem **Janina Tabaczyk**, która specjalnie na słupską imprezę rycerską przyjechała ze Szczecinka. – Śmiała się, gdy nie szło synowi, a potem sama spróbowała i... pudło! A takich imprez powinno być więcej!

Wieczorem pod murami w pobliżu Baszty Czarownic widzowie mogli podziwiać inscenizację ataku na Słupsk drużyn rycerskich księcia Wacława IV, który nie tylko miasto

zdołał, ale i od jego przejścia z rąk krzyżackich ziemi sławieńsko-słupskiej rozpoczyna się panowanie dynastii Gryfitów. – Trudno z całą pewnością powiedzieć, że taki atak miał miejsce i tak przebiegała walka o Słupsk. Możemy jednak z dużym prawdopodobieństwem założyć, że do takich potyczek dojść musiało. Rycerze i mieszczanie w tej inscenizacji pokazują właściwe dla tego czasu metody walki i oblężenia miast – wprowadzał w atmosferę widowiska **Bronisław Nowak**, historyk, radny i członek słupskiego Bractwa. Publiczność tylko z jednego była niezadowolona! Że inscenizacja trwała za krótko!

We wrześniu mieszczan słupskich czeka kolejna atrakcja przygotowana przez rycerstwo i bezpośrednio związana zarówno z jubileuszem miasta, jak i – znacznie skromniejszym – jubileuszem Bractwa Rycerskiego Bogusława V. Będzie nią trzydniowy (10-12 września) zjazd rycerstwa z całej Polski, połączony z turniejami i przemarszem przez miasto. (hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz



Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka w Słupsku

realizuje projekt w imieniu i na rzecz Województwa Pomorskiego pod nazwą:

**„Wyposażenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Słupsku”.**

Finansowanie projektu:

Całkowity koszt realizacji projektu – 4 376 400,00 PLN  
Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego 85% – 3 719 940,00 PLN  
Samorząd Województwa Pomorskiego 15% – 656 460,00 PLN

Podstawowym celem projektu jest poprawa jakości, skuteczności oraz dostępności usług ratownictwa medycznego w Słupsku i ościennych powiatach poprzez wyposażenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego (elementu Zintegrowanego Systemu Ratownictwa Medycznego w województwie pomorskim) w sprzęt i specjalistyczną aparaturę, umożliwiającą całodobowe funkcjonowanie wszystkich obszarów udzielania pomocy medycznej w zakresie niezbędnym do stabilizacji życiowej osób, u których wystąpiło nagle zachorowanie lub pogorszenie stanu zdrowia.

Przedmiotem projektu jest wyposażenie i zakup:

- sprzętu medycznego z montażem;
- wyposażenie medyczne

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko

Ogłoszenia drobne

do 20 słów ZA DARMO!

redakcja@zblizenia.pl

Zdjęcia ślubne i okolicznościowe.  
Słupsk tel. 601 635 813

Agroturystyka  
Sławsko k/Sławna, tel. 661 892 219

Sklep, komis, serwis komputerowy.  
Słupsk al. Sienkiewicza 1,  
tel. 59 840 20 80

Prezentacje panoramiczne i strony www  
tel. 600 358 651



łatwo dostępne KREDYTY  
dla mikro i małych firm

Do 60 000 PLN bez zabezpieczeń  
Kredyt Ekspresowy - gotówka dla Twojej Firmy w ekspresowym tempie, bez konieczności wykazywania dochodu  
FM Konto BIZNES - oprocentowanie rachunku aż 3,5%

Zapraszamy do oddziału FMBANK w Słupsku przy ul. Kopernika 37  
(dawny RDT obok tv vectra) tel. 59 841 14 79, 59 841 14 81

Centrum Ogrodnicze

- KRZEWY
- KWIATY BALKONOWE
- CHRYSZANTEMY
- KAMIEŃ OZDOBNY

Bolesławice/k. Słupska, ul. Leśna 20, tel. 0 500 177 818

**Alicja** PRODUCENT GARAŻY BLASZANYCH

ZHPU „ALICJA”  
86-170 Nowe, ul. Gdańska 26  
tel. 058 535-15-96  
tel. 601-193-777

WWW.GARAZYKIP.PL

**GARAŻE BLASZANE**  
OCYNKOWANE - PRODUCENT  
TRANSPORT  
MONTAŻ GRATIS  
tel. 0583334312, 798710329,  
698230205  
F.T. Wróbel Przechlewo  
www.blaszanygaraz.pl

**Najstarszy lekarz pracuje w słupskim pogotowiu!**

## Czuję się jeszcze potrzebny

**Władysław Przybył, lekarz z Ustki, w tym roku skończył 90 lat. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że pan Władysław wciąż pracuje w swoim zawodzie. Gdy jego rówieśnicy od ćwierć wieku przebywają na emeryturach lub odeszli na zawsze, on dalej pracuje. Lekarzem jest nieprzerwanie od 58 lat. Doktor Przybył jest prawdopodobnie najstarszym lekarzem w Polsce czynnym zawodowo i to nie w zacisznym gabinecie, lecz w pogotowiu ratunkowym!**

### Trudy edukacji

Pan Władysław to chodząca historia. Urodził się podczas wojny polsko-bolszewickiej, lecz z tamtego okresu nie pamięta właściwie nic. Sporo pamięta jednak o czasach gdy był nastoletnim chłopcem czyli czasy przedwojenne i okres II wojny światowej, podczas której należał do AK. Mimo wielu zawirowań jego marzeniem było się uczyć i pogłębiać wiedzę. W czasie wojennej zawieruchy udało mu się ukończyć gimnazjum, a gdy wojna się kończyła miał już w kieszeni świadectwo maturalne. – *To były trudne czasy. Brakowało szkół i nauczycieli, toteż do matury przygotowywałem się indywidualnym tokiem szkolenia. W wieku 25 lat zdobyłem świadectwo dojrzałości. Po maturze i odpowiednim przeszkoleniu pedagogicznym*

*zostałem nauczycielem w szkole podstawowej z pensją około 500 złotych miesięcznie* – opowiada pan Władysław. Uczył przyrody, historii i języka polskiego. Nie spoczął na tym. W 1945 roku rozpoczął studia na wydziale lekarskim Uniwersytetu Łódzkiego, by po kilku latach nauki zostać lekarzem.

### Do woja marsz

W trakcie studiów lekarskich pan Władysław poznał swoją żonę Krystynę, z którą jest do dzisiaj. – *Mieszkałem na stacji u ciotki Krystyny. Przypadliśmy sobie do gustu i postanowiliśmy połączyć się na zawsze. Niezbyt długo nacieszyliśmy się sobą. Na jakiś czas rozłączyły nas obowiązujące wtedy nakazy pracy. Żona mieszkała w Sandomierzu, ja natomiast mu-*

*siałem stawić się do pracy w Kielcach* – zwierza się pan doktor. Tułaczka młodego lekarza i jego małżonki skończyła się, gdy został powołany do wojska. W 1954 roku oboje znaleźli się w Ustce. Pan Władysław przywdział marynarski mundur ze szlifami oficera i dbał o zdrowie marynarskiej braci, jeszcze wtedy w niewielkiej usteckiej jednostce, bazie Marynarki Wojennej ze sztabem, w miejscu, gdzie teraz znajduje się sanatorium „Tęcza”. Z biegiem czasu lekarz-oficer podwyższał swoje kwalifikacje zdobywając specjalizację internisty i radiologa (obie II stopnia). Do emerytury wojskowej pracował w Wojskowej Specjalistycznej Przychodni Lekarskiej, a później już na emeryturze w miejskim rentgenie. W wojsku

dorobił się stopnia komandora porucznika.

### Rodzina i upodobania

Doktor Władysław Przybył i jego żona uwielbiają turystykę. Zwiedzili prawie całą Europę, wiele krajów Dalekiego i Bliskiego Wschodu oraz Afryki. Preferują zdrową kuchnię. Ponadto doktor namiętnie uczy się języków obcych. Zna francuski, włoski i niemiecki. Fascynuje go historia i fotografika. Mimo swoich 90 wiosen wciąż jeździ samochodem, volkswagenem polo. Nigdy nie palił papierosów, nie nadużywa alkoholu. Pochodzi z długowiecznej rodziny. Jego mama przeżyła 105 lat. Państwo Przybyłowie mają córkę Małgorzatę, która jest kustoszem muzeum w Szamotułach, wnuczkę Kasię i dwoje prawnucząt Zuzię i Jasię. Pan Władysław wciąż pracuje. Pełni dyżury w pogotowiu. – *Lubię pracować. Czuję się jeszcze potrzebny. Skoro mnie jeszcze chcą i wywiązują się z obowiązków, to jeszcze chcę nieść pomoc i ratować życie ludzkie* – wyznał.

**Anna Gasik**, kierowniczka szpitalnej Izby Przyjęć przy ul. Kopernika w Słupsku, nie kryje podziwu dla doktora Przybyła. – *Tylko pozazdroś-*



**Doktor Władysław Przybył**

*cić doktorowi jego sprawności fizycznej i umysłowej* – stwierdza. Chirurg **Włodzimierz Rutkowski**, kierownik medyczny słupskiego pogotowia, oznajmia, że o doktorze Przybyle może mówić tylko w samych superlatywach. – *Zaangażowany, dyspozycyjny na każde zawołanie. To człowiek o wielkiej kulturze osobistej, reprezentant starej, dobrej szkoły.*

**Tekst i foto:**  
Ryszard Mazur, LL

### Zdrowie na talerzu

## Zapach róży

**Lato to okres gromadzenia zapasów na zimę, różnych sposobów konserwowania i przetwarzania darów natury. Wśród nich są często niedoceniane lub zapomniane dziko rosnące owoce. Tymczasem wiele z nich działa leczniczo, są bogate w witaminy, a przetwory z nich są naprawdę smaczne. Do takich owoców należy dzika róża.**



W Polsce rośnie na słonecznych zboczach, miedzach i przydrożach leśnych. Jej owoce zalecane są w przypadkach niedoborów witaminowych, zwłaszcza witaminy C. Witaminę tę kojarzy się zwykle z działaniem przeciw przeziębieniom i przeciw skorbutowi. Jednak rola witaminy C w organizmie jest bardziej wszechstronna, ponieważ wzmacnia serce,

uszczelnia ścianki naczyń krwionośnych (wraz z rutyną, która także występuje w owocach dzikiej róży), zapobiega powstawaniu zylaków, obniża poziom cholesterolu i powstrzymuje zmiany miażdżycowe, wpływa dodatnio na przemianę materii, hamuje procesy starzenia się organizmu, należy do środków uodporniających i ogólnie wzmacniających.

Owoce dzikiej róży zawierają duże ilości witaminy C (nawet 20-30 razy więcej niż cytryna), łatwo przyswajalnej przez organizm. Przepisów na wykorzystanie dzikiej róży jest mnóstwo. Do przetwarzania najlepsze są owoce dojrzałe, ale twarde. Po wydrylowaniu dokładnie je płuczemy i odsączamy na sicie. Owoce można suszyć na przykład w piekarniku, a potem przygotowywać z nich napary. Dzika róża znakomicie nadaje się na zdrowe i pyszne konfitury oraz na różane przeciera. Można ją dodawać do sosów, np. musztardowego czy chrzanowego jako dodatek do mięs. Z dzikiej róży można również zrobić domowe wino o dobroczynnym wpływie na serce i układ krążenia. (opr. LL)

## Puchar dla słupskiego WOPR

**Kilkanaście ekip ratowników wodnych obsługujących polskie wybrzeże, wystartowało w zawodach WOPR, których stawką był Puchar Polski. Zmagania ratowników odbyły się we Ustce.**



Doskonały występ zanotowali ratownicy wodni z Ustki – P. Wasilewski Team, podlegli słupskiemu WOPR. Rywalizując w 10 konkurencjach zajęli pierwsze miejsce. Na drugim uplasowała się ekipa WOPR Szczecin, a na trzecim WOPR Skiernewice. Natomiast wśród zespołów żeńskich kolejność była odwrotna. Wygrał Szczecin przed Słupskiem. Dla najlepszych ekip na-

grody ufundowane przez Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo oraz Nivea Polska S.A. wręczali: wiceburmistrz Ustki **Marek Kurowski** oraz prezes Zarządu WOPR **Jerzy Telak** i wiceprezes **Tomasz Zalewski**. Zawodom towarzyszyły akcje „bezpiecznie z WOPR” oraz „pływam bez promili”.

(rym)

Fot. archiwum

### Listy do redakcji

## Dziękuję za przywrócenie zdrowia

Niedawno przeczytałam w „Zbliżeniach” bardzo interesujący i ciepły artykuł o Oddziale Rehabilitacyjnym Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku, o jego rehabilitantach, lekarzach, psychologach, logopedach, masażyście, instruktorach stawiających na nogi chorych po przebytych wylewach, udarach mózgu, operacjach neurologicznych. Faktycznie, ta często jeszcze niedoceniana przez ludzi dziedzina przywracania chorym zdrowia, a polegająca na długotrwałych codziennych ćwiczeniach jest rewelacyjna. Doświadczylam tego również na własnej skórze. Moja rehabilitacja po wylewie trwała ponad pół roku. A potem następna rehabilitacja w poradni rehabilitacyjnej przy ul. Jana Pawła II w Słupsku.

Chociaż od mojej choroby minęły już dwa lata, na zawsze w mojej pamięci pozostaną ludzie, którzy swoją ciężką i cierpliwą pracą dzień po dniu przywracali mnie do życia i sprawności ruchowej. Wszystkim im za to dziękuję z całego serca, że mogę normalnie funkcjonować i jeszcze pracować.

Artykuł redaktora podpisującego się LL. zmobilizował mnie do napisania tych kilku szczerych słów podziękowania w udziale przywrócenia mnie do takiej sprawności jaką mam przez całą rzeszę rehabilitantów i nie tylko w szpitalu, bo następny etap – to rehabilitacja w Przychodni Specjalistycznej, gdzie również pracują wybitni fachowcy, rehabilitanci, masażyści, pełni cierpliwości do często rozkapryszonych przez chorobę pacjentów, niemowląt, małych dzieci, których też jest sporo w kolejce do ćwiczeń.

Pragnęłabym, aby redakcja gazety poświęciła im również trochę miejsca w swoich wydaniach, pokazała ich pracę w ciasnych pomieszczeniach poradni przy ul. Jana Pawła II.. a przewija się tam tak dużo ludzi, że w kolejce na rehabilitację trzeba czekać parę tygodni.

Tam też nikt nie zostanie bez pomocy i bez ciepłego słowa. Proszę o opublikowanie mojego listu na Waszych łamach jako hołdu dla ludzi niosących nam nadzieję wyleczenia.

Fajnie jest zobaczyć na własne oczy starania i efekty pracy wszystkich ludzi w białych fartuchach. Bo tak lubimy narzekać na służbę zdrowia, a tu proszę – widzimy zupełnie coś innego.

**Stała czytelniczka Wanda K.**  
(nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

## Okiem kibica Tytuł lidera na zachętę?!

Dzisiejszy felieton miał być podsumowaniem i próbą oceny budowy składu drużyny Energi Czarnych Słupsk na nadchodzący sezon. Jednak wydarzenia z ostatnich dni zmusiły mnie do zmiany planów. Do tematu wrócę za dwa tygodnie.

Od jakiegoś czasu do kibiców koszykówki w naszym kraju docierają niepokojące informacje na temat systemu rozgrywek Tauron Basket Ligi w sezonie 2010/11. Ze względu na przystąpienie Asseco Prokomu Gdynia do rozgrywek komercyjnej ligi VTB (prywatna inicjatywa jednego z rosyjskich banków), powstało zamieszanie z budową kalendarza gier. Jest ono wymuszone koniecznością logistycznego pogodzenia terminów trzech lig – TBL, VTB i Euroligi. Zadanie z pewnością trudne, być może niewykonalne w tak krótkim okresie. Wydawać się mogło, że to nie problem mój, czyli zwykłego kibica, a klubu Asseco Prokom Gdynia, który postanowił walczyć na trzech frontach i władz Polskiej Ligi Koszykówki, które na taką decyzję Asseco przystały. Jednak według doniesień portali internetowych traktujących o koszykówce, to właśnie kibice będą tą grupą, która najlepiej odczuje mocarstwowe zapędy Mistrza Polski. To nam zaszerwowano karykaturalną formę rozgrywek, do których Asseco Prokom przystępuje dopiero w momencie, gdy wszystkie inne zespoły mają rozegrane po 20 spotkań i automatycznie przypisuje mu się osiągnięcia dotychczasowego lidera! Brak mi słów nadających się do publikacji, by opisać tę decyzję. Chamstwo, skandal, profanacja, bufonada – to najdelikatniejsze z tych, które cisną mi się na usta. Jakim prawem i na jakiej podstawie decydenci przy zielonym stoliku uznali, że dotychczasowy Mistrz Polski znów będzie najlepszą drużyną w kraju? Przypominę jedynie, że piękno sportu tkwi w jego nieprzewidywalności, dramaturgii i sensacyjnych rozstrzygnięciach. Jak to możliwe, że pozostałe 11 drużyn będzie wylewać pot na parkiecie, walczyć do upadłego o każdy kosz, by po czterech miesiącach okazało się, że tylko jedna z nich jest godna być na tym samym miejscu, co Wielkie Asseco, a cała reszta jest gorsza, pomimo, że nie było okazji, by to sprawdzić w meczu? Moim zdaniem jest to bezprecedensowe odarcie przyszłorocznych rozgrywek z jakiegokolwiek ducha współzawodnictwa i zasad fair-play.

Dlaczego kibice ponad połowy zespołów TBL mają zostać pozbawieni możliwości emocjonowania się meczami ich drużyn z Mi-

strzem Polski? W czym są gorsi, że odbiera im się prawo do zaznania smaku zasady „bij mistrza”? Przypominę, że w historii dotychczasowych rozgrywek zespołowi Prokomu zdarzało się przegrywać z drużynami usytuowanymi niżej niż piąte miejsce w tabeli. Choćby z naszą drużyną, która sensacyjnie pokonała Prokom w styczniu 2004r. Po tym zwycięstwie wśród kibiców Czarnych zapowstała euforia. Dziś fanów sześciu drużyn ekstraklasy w bezczelny sposób okradziono z szans na przeżywanie takich emocji.

Jest to decyzja kompromitująca całą ligę, stawiająca ją w pozycji służalczą wobec Asseco Prokomu, któremu pokazano, że może sobie pozwolić na wszystko. W tym momencie rodzi się pytanie, jak do tego doszło i jak to możliwe? Przyczyn takiej sytuacji należy jak zwykle doszukiwać się w pieniądzach. Jak wiadomo właściciel firmy Prokom i gdyńskiego klubu, Ryszard Krauze, jest także członkiem Rady Nadzorczej Ligi. Jego firma sponsoruje też Polski Związek Koszykówki, który stoi nad PLK i Reprezentacją Polski, którą w pewnym momencie wyciągnęła z finansowego bagna. W ten sposób uzależniony od finansów Krauzego PZK-osz, uzależnił tym samym PLK, która to uzależniła dalej kluby, od których uzależnieni są ci występujący na samym końcu tego łańcucha, i którym najmocniej się w tej sytuacji oberwało – kibice. Jest to chora sytuacja ukazująca ciąg zależności między kaprysem najbogatszego polskiego klubu koszykarskiego, a rzeszą koszykarskich kibiców.

Wstyd i hańba – bo jak inaczej nazwać sytuację, w której pieniądze zadecydowały o tym, kto zwyciężył w poszczególnych meczach? Za czasów piłkarskiego „Fryzjera”, zawodnicy przynajmniej musieli wybiec na murawę...

Niedawno kolejny raz oglądałem moje ulubione „Misia”. Jedną ze scen, przy których najgłośniej się śmieję, jest moment wręczania pucharu z napisem „Markowi Złotnickiemu za zajęcie 1 miejsca” – na zachętę, by chłopak zaczął coś uprawiać. Jak widać życie obdarowuje nas absurdem z hojnością, o której nawet mistrzowi Barei pewnie się nie śniło.

Ryszard Grajczak  
[www.rychu07.czarni.slupsk.pl](http://www.rychu07.czarni.slupsk.pl)



## Opiekuńczy patronat w teatrze

Państwowy Teatr Lalki „Tęcza” w Słupsku otworzył nowy sezon artystyczny prapremierą polską sztuki Piotra Rimskiego „Pan Kotowski”. Jak przystało na inaugurację sezonu, na widowni... zabrakło miejsc dla widzów stęsknionych już estetycznych wrażeń. Dodatkowym smaczkiem organizacyjnym było objęcie premiery patronatem Towarzystwa Ochrony Zwierząt.



Propozycja spektaklu wynikała ze współpracy słupskiego teatru z twórcami z Estonii. Trudu przetłumaczenia treści sztuki podjęła się Małgorzata Kamińska-Sobczyk, a do realizacji całego przedsięwzięcia zaprosiła Estończyków. Dzięki temu na scenie „Tęczy” najmłodszy widzowie będą mogli oglądać efekt współpracy słupskich aktorów z reżyserem Jurijem Mihhajowem, scenografką Tamarą Matianiną oraz kompozytorem Anatolijem Raitem. A spektakl zasługuje na uwagę zarówno ze względu na interesującą oprawę plastyczną jak i bardzo wyrazistą grę aktorów. Najważniejsze jest jednak przesłanie, które niesie jego treść, a to doskonale wpisuje się w ideę propagowaną przez słupski zespół od wielu lat. Potrzeba rozumienia innych, poszukiwanie i pielęgnowanie przyjaźni, wzajemna pomoc i radość czerpana ze wspólnej zabawy to wartości, które „Tęcza” przedkłada ponad inne. I dzieci doskonale je rozumieją, czego wyrazem są liczne prace nadsyłane w odpowiedzi na akcje ogłaszane przez teatr, a z tą tematyką związane.

Akcja „Pana Kotowskiego”, niemal jak każda bajka, rozgrywa się w świecie zwierząt. Tym razem, obok tytułowego bohatera, występują w niej Pan Haukowski i Pani Emilia (Ilisica). Fabuła

jest prosta i związana ze zrozumiałymi alegoriami (także bajkowymi) podpowiadany popularnymi cechami psa, kota i lisa. Przygody doświadczane przez bohaterów prowadzą ku nieuchronnemu finałowi, który – jak to w bajce – musi kończyć się morałem. Nie inaczej jest i w tym przedstawieniu, chociaż wymowa scenicznego epilogu podporządkowana została treściom pedagogicznym.

Bardzo dobrze w swoich rolach czują się słupscy aktorzy. Joanna Stoike-Stempkowska (Pan Kotowski), Urszula Szydlik-Zielonka (Pani Emilia) i Przemysław Laskowski (Pan Haukowski), posługując się lalkami poszczególnych postaci, tworzą równocześnie bardzo dynamiczny plan aktorski. Ich mimika i gestykulacja podkreślają skalę emocji postaci lalkowych, budują napięcie i ułatwiają reakcję najmłodszej publiczności. Ten spektakl jest kolejnym przykładem nieprzeciętnego poziomu aktorskiego słupskiego zespołu.

W foyer teatru – tak przed spektaklem, jak i po nim – publiczność miała okazję odwiedzić stoisko Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, otrzymać gadżety TOZ i wspomóc działalność stowarzyszenia.

(hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

## Dorszowe Żniwa

Po raz pierwszy w Międzynarodowych Mistrzostwach Europy VII Dorszowe Żniwa, czyli mistrzostwach w potrawach z ryb morskich, udział weźmie ekipa z powiatu słupskiego. Do konkursu zakwalifikowana się załoga w składzie Tomasz Kunysz i Maciej Rudnik z restauracji „Gościniec Słupski” w Bydlinie. Tegoroczne mistrzostwa trwają od 26 do 29 sierpnia w Gdyni, a tematem przewodnim są „Piraci z gdyńskiego nabrzeża”.

– W tym roku do konkursu zgłosiło się 68 profesjonalnych ekip kucharz, z których komisja konkursowa wybrała 12, m.in. z Niemiec, Bułgarii, Czech oraz z ośrodków miejskich w Polsce. Zakwalifikowanie się do ścisłego finału konkursu jest wielkim wyróżnieniem, gdyż konkurencja była niezwykle silna – mówi Maria Matuszewska, rzecznik słupskiego Starostwa Powiatowego.

Dzisiaj, 27 sierpnia, zawodnicy wypłyną kutrem na pełne morze. Ich zadaniem będzie złowienie na wędkę dorszy – głównego produktu do skomponowania konkursowych dań. Po powrocie z łowiska uczestnicy będą mieli możliwość zamarynowania ryb pod nadzorem członków komisji sędziowskiej. Przyrządzanie potraw rozpocznie się 28 sierpnia o godz. 12 na Bulwarze Gdyńskim w Gdyni i trwać będzie osiem godzin. Potrawy oceniać będą dwie dziesięcioosobowe komisje sędziowskie: jury profesjonalistów oraz jury VIP, a przewodniczącym Dorszowych Żniw 2010 jest Giancarlo Russo. Organizatorami mistrzostw są: Stowarzyszenie Polskich Kucharzy i Cukierników oraz Ogólnopolskie Stowarzyszenie Szefów Kuchni i Cukierni. Konkurs nominowany jest do Kulinarne Pucharu Polski 2010. (I)

**BIURO POŚREDNICTWA W OBROTCIE MIESZKANAMI I NIERUCHOMOŚCIAMI**  
**76-200 Słupsk, ul. Mikołajska 1/1**  
tel. 059 840 32 32, kom. 0 500 040 776  
[www.merkury.slupsk.pl](http://www.merkury.slupsk.pl) e-mail: [biuro@merkury.slupsk.pl](mailto:biuro@merkury.slupsk.pl)

**KOBYLNICA** - Atrakcyjna działka położona na nowo powstającym osiedlu domków jednorodzinnych zlokalizowana blisko centrum miejscowości. Działka o całkowitej powierzchni 3000 m<sup>2</sup>, z możliwością podziału i zakupu 3 odrębnych działek o powierzchni około 1000 m<sup>2</sup> każda. Nieruchomość zlokalizowana jest bezpośrednio przy drodze asfaltowej, 300 metrów od działki znajduje się przystanek komunikacji miejskiej, szkoła, sklepy, bank, kościół. Zgodnie z planem zagospodarowania terenu działka położona jest na terenach o przeznaczeniu zabudowy usługowo-mieszaniowej. Uzbrojenie (woda, kanalizacja, energia elektryczna) znajduje się w drodze wewnętrznej obok działki. **Cena: 150 pln / m<sup>2</sup>** Ponadto polecamy działki Siemianicach (725,11000), Marszewo (4458), Kobylnicy (10000), Niewierowie(1200), Włynkówku(1500), Dębnicy Kaszubskiej ( 1112,1397) Machowino, Objazda, Płaszewko, Swochowo, Wrzeście.

Atrakcyjny dom wolnostojący, parterowy z poddaszem użytkowym, zbudowany w 2006 r. z zastosowaniem technologii Ytong. Dom wybudowany w technologii Ytong zapewnia wysoki komfort cieplny pomieszczeń: zimą w domu jest ciepło a latem - chłodno. Położenie domu na osiedlu domków jednorodzinnych. Dom o powierzchni użytkowej 165,1 m<sup>2</sup>. Na parterze zlokalizowany jest garaż z kanałem oraz kotłownia, w której znajduje się piec BUDERUS i dwa zbiorniki olejowe. Ogrzewanie własne olejowe oraz ogrzewanie kominkowe z rozprowadzeniem. W domu rozprowadzona instalacja alarmowa oraz odkurzacz centralny. Dach kryty dachówką betonową. Dom położony na działce o powierzchni 451 m<sup>2</sup>, ładnie zagospodarowanej, otoczonej całkowicie ogrodzeniem. **Cena: 635 000 PLN**

**SIEMIANICE**. ATRAKCYJNY dom jednorodzinny, wolno stojący, jednokondygnacyjny z poddaszem użytkowym typu "Mały dworek" o powierzchni użytkowej 137,70 m kw. Dom ocieplony, okna PCV, dach wielospadowy kryty blachodachówką, na podłogach w pokojach na górze deski, na dole terakota a w sypialni wykładzina dywanowa. Schody wewnętrzne drewniane pełne. Ogrzewanie własne z piecem centralnego ogrzewania na drewno opalowe, grzejniki konwektorowe. Działka składająca się z dwóch działek o łącznej powierzchni 667 m kw. w całości ogrodzona, ładnie zagospodarowana z licznymi nasadzeniami krzewów ozdobnych i z oczkiem wodnym. Możliwa zamiana z dopłatą na mieszkanie 3 pokojowe ok. 50 m kw. w Słupsku w nowym budownictwie w bloku czteropiętrowym do III piętra. **Cena: 495 000 PLN**

## Z Witkacym w sezon

W zeszłym roku słupski Nowy Teatr otrzymał imię Witkacego. Akt odsłonięcia okolicznościowego napisu na frontonie budynku towarzyszył premierze spektaklu „Witkacy: jest 20 do X-tej”. Przedstawienie, grane wtedy w spichlerzu przy ul. Szarych Szeregów, otworzyło wczoraj (26 bm.) i ten sezon artystyczny. Tym razem w wersji plenerowej na dziedzińcu słupskiego ratusza.



Zbigniew Kułagowski

- Ta propozycja sceniczna w reżyserii **Andrzeja Marii Marczewskiego** została zaproszona do udziału w Festiwalu „Kazimierskie Inspiracje” i przypadnie jej zaszczyt uroczystego zamknięcia go w dniu 28 sierpnia – mówi **Zbigniew Kułagowski**, dyrektor Nowego Teatru w Słupsku. – Prosto z Kazimierza Dolnego pojedziemy do Łodzi, gdzie następnego dnia nasz „Witkacy...” pokazany zostanie w Pasażu Leona Schillera. Łódź kandyduje do miana Europejskiej Stolicy Kultury i władze miejskie zaprosiły nas do udziału w Pasażach Teatralnych.

Witkacowskie wejście Nowego Teatru w sezon artystyczny 2010/11, to niemal cała jesień. Już 10 września słupscy tea-

tromani będą mogli podziwiać najnowszą premierę – „Wariata i zakonnice” w reżyserii **Jacka Bunscha**. – Temu wydarzeniu towarzyszyć będzie szczególna oprawa – zapowiada Z. Kułagowski. – *Przede wszystkim spektakl zagramy w pomieszczeniach postindustrialnych udostępnionych nam przez przedsiębiorstwo energetyki ciepłej Sydkraft. Dlatego miejsce prezentacji tego dramatu Witkacego, nazwaliśmy Scena Sydkraft. Ale to nie wszystko! Na premierę wyruszy z przystanku koło teatru „Witkacabus”, a sam przystanek od tego dnia zmieni wygląd i będzie nosił nazwę Witkacego. Autobus zostanie specjalnie oklejony i na pewno słupszczanie – i nie tylko – łatwo rozpoznają go na ulicach miasta.*

Początek października będzie miał szczególny wymiar w życiu słupskiego teatru. Wtedy wyruszy on w artystyczną podróż na Ukrainę. Celem będzie udział w festiwalu we Lwowie, gdzie w teatrze Woskriesinnia zaprezentowany zostanie spektakl „Witkacy: jest 20 do X-tej”. – To będzie 4 października, ale dzień wcześniej zagramy w Równem – informuje dyrektor Kułagowski. – Jesteśmy w dobrym kontakcie z naszym Konsulatem w Łucku i w ramach tego pobytu planujemy również odwiedzenie Jezior, miejsca śmierci i spoczynku Witkacego. Zawieziemy tam tablicę upamiętniającą pochowanie na miejscowym cmentarzu naszego patrona, a do Słupska przywieziemy istniejącą już, ale z błędem w dacie urodzin. Niewykluczone, że fragmenty naszego spektaklu

zagramy pod dębem, czyli w miejscu samobójczej śmierci Witkacego.

Niemal równolegle w Nowym Teatrze trwają przygotowania do dwóch spektakli. Pierwszym z nich będzie farsa „Mayday” Raya Cooneya, a więc gatunek z tradycjami na słupskiej scenie i lubiany przez publiczność. Reżyserem tego przedstawienia jest **Edward Żentara**, a jego premiera planowana jest na początek karnawału. Kolejna propozycja jest ogromnym sukcesem słupskiej instytucji teatralnej i koszalińskiego teatru Muza Variete. Po długich negocjacjach udało się podpisać z agencją w Nowym Jorku umowę licencyjną na prezentację w Polsce spektaklu „Kabaret”. Umowa zawiera klauzulę o możliwości rozszerzenia obszaru prezentacji na kraje Unii Europejskiej. Ogłoszony już został casting dla odtwórców ról w tym spektaklu. Reżyserować go będzie A. M. Marczewski, a premiery można się spodziewać w marcu 2011 roku. Propozycje na rok przyszły uzupełnia „Scenariusz dla trzech aktorek” Bogusława Schaeffera, w reżyserii **Krzysztofa Galosa**, który będzie również grany na Scenie Sydkraft.

- Sezon zapowiada się interesująco. Mamy wprowadzić jeszcze w zanadru kilka pomysłów i chcielibyśmy je zrealizować, ale wiele zależy od budżetu, jakim będziemy dysponowali w przyszłym roku – podsumowuje plany Nowego Teatru w Słupsku dyrektor Kułagowski.

(hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

## Koncertowy prezent

Słupski koncert Orkiestry Prezydenckiej Republiki Białorusi miał wyjątkowy charakter. Był niespodzianką przygotowaną przez konsula Białorusi w Gdańsku z okazji podpisania umowy partnerskiej pomiędzy Grodnem i Słupkiem oraz uświetniał obchody jubileuszy lokacji i relokacji miasta.

Orkiestra ta istnieje zaledwie osiem lat, ale zdążyła już zyskać sobie renomę nie tylko w swoim kraju, ale niemal w całej Europie. I ten koncert – nieujęty we wcześniejszych planach – zagrany został w trakcie odbywanego tournée. Nic dziwnego, że widownia słupskiej Filharmonii do ostatniego miejsca wypełniła się melomanami. Białoruscy muzycy, prowadzeni przez **Wiktora Babarikina**, nie zawiedli oczekiwania. Przede wszystkim przygotowali program, który mógł zaspokoić gusty nawet najwybredniejszych miłośników muzyki – od opracowań orkiestrowych repertuaru rewiowego po nowoczesne aranżacje klasyki.

Już otwierająca koncert „Suita” Dymitra Szostakowicza niosła zapowiedź licznych wrażeń estetycznych. Potwierdzeniem tego był już kolejny utwór, który stał się prezentem-niespodzianką, czyli „Polonez A-dur” Fryderyka Chopina w aranżacji na orkiestrę. Ciekawym przejrzeniem różnorodności twórczej i źródeł inspiracji, była wiązanka utworów Mi-



chała Glebowa, w której przewijały się tematy rozrywkowe i rewiowe („Blues”) oraz ilustrujące nowoczesne kierunki poszukiwań kompozytora („Front”). Uznanie publiczności zdobył także baryton **Anatolij Siewko**, który zaśpiewał nie tylko arie z oper Ryszarda Wagnera i Giuseppe Verdiego, ale także powszechnie znaną piosenkę „Oczy czarne”.

Białoruska orkiestra fetowana była owacjami na stojąco, a wśród granych bisów szczególnie interesująco zabrzmiał polonez „Pożegnanie ojczyzny” Michała Ogińskiego. Warto nadmienić, że koncert ten ujęty został w ramy akcji kulturalnej „Białorusini to my”.

(hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

## PION KULTURALNY

### Cenny dar

Dorobek organizatorów Festiwalu Pianistyki Polskiej w Słupsku to nie tylko słowa uznania, dyplomy i nagrody. Biuro Słupskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego od niedawna zdoła także litografia „Chopin. Sonata h-moll” autorstwa Aleksandra Sołtana. – Należała ona do kolekcji Ryszarda Baksta, znakomitego pianisty i pedagoga polskiego, a od 1968 roku brytyjskiego, laureata pierwszego powojennego Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego – mówi Stanisław Turczyk, prezes STSK. – Dla nas jest to wyjątkowo cenna pamiątka, ponieważ zosta-

ła nam przekazana przez wdowę po pianście (zmarł 25 marca 1999r. w Manchesterze), który uczestniczył w koncercie pierwszego naszego festiwalu w 1967 roku.

Autor studiował pod okiem Władysława Skoczylasa i Leona Wyczółkowskiego. Najczęściej posługiwał się techniką litografii. Swoje ryciny często wydawał w tekach, np. Kapliczki dawnej Polski (1937) czy Teki myśliwska (1938). Do ulubionych tematów Sołtana należały widoki miast oraz portrety. STSK posiada jeden z niewielu oryginałów jego litografii.

(hrk)

### Marcowe Utraty II

Słupski Ośrodek Kultury, Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego i Młodzieżowe Centrum Kultury realizują drugą część projektu „Marcowe Utraty”. Są to cykle spotkań poświęconych jednemu z najtragiczniejszych momentów w dziejach stosunków polsko-żydowskich, czyli wydarzeniom i następstwom marca 1968 roku.

Wczoraj w kinie Rejs zaprezentowane zostały filmy **Marcela Łozińskiego** „Siedmiu Żydów z mojej klasy” i **Sławomira Grunberga** „Perecowicze”. Po projekcjach rozmowę z publicznością poprowadził **Leo Leszek Kantor**, który był bohaterem pierwszej odsłony Marcowych Utrat.

Natomiast dzisiaj (27 bm.) o godz. 18 obejrzeć

będzie można „Rachelę na Dworcu Gdańskim” w scenografii i reżyserii **Ewy Szprynger**, a o godz. 19 „Radegast” w reżyserii **Borysa Lankosza** i scenografii **Andrzeja Barta**. Po filmie odbędzie się spotkanie z A. Bartem, o którym zwykło się już mówić jako o jednym z najbardziej tajemniczych polskich pisarzy.

(hrk)

### Mała Księżniczka zamiast kwiatów!

Jak już informowaliśmy w poprzednim wydaniu „Zbliżeń”, w najbliższą sobotę (28 sierpnia) o godz. 15 przed ołtarzem Kościoła Mariackiego w Słupsku nową wędrowkę życiową rozpoczną **Katarzyna Walasik** i **Ziemowit Ziętek**. Połączyła ich „Mała Księżniczka”, baśń napisana przez ojca Ziemka i towarzysząca mu w samotnej pieszej wędrowce wzdłuż polskiego wybrzeża Bałtyku.

Ich ślub jest jednocześnie nietypową akcją charytatywną. Młoda para swoim szczęściem zamierza podzielić się także z dziećmi, które w święta bezskutecznie czekają na prezent i zachęca do tego samego wszystkich, którzy chcieliby się do tej akcji przyłączyć. A jak? Wystarczy zamiast tradycyjnych kwiatów kupić w księgarni „Ratuszowa” w Słupsku (koło tramwaju) jeden egzemplarz „Małej Księżniczki” i... podarować po ślubie nowożeńcom. Oni prześlą te książeczki

proboszczowi parafii pw. św. Jana Kantego w Słupsku, który wzbogaci nimi prezenty świąteczne przygotowane dla najbardziej potrzebujących rodzin.

Niemal bezpośrednio po weselu młodzi wyruszą w – również nietypową jak ich historia poznanie – podróż poślubną. W symbolicznym krawacie i welonie pomaszują płazami w stronę Mierzei Wiślanej, by dojść do niej w dniu urodzin Ziemka i rocznicę zakończenia ubiegłorocznej wędrowki. (hrk)

## Dla dzieci są bajeczki, dla dużych dzieci morały z tychże bajeczek:

### Księżniczka na ziarnku grochu

Najlepiej być przewrażliwioną marudą, która ma dwie lewe ręce i nie umie sobie sama pościelić łóżka. Do tego dobrze się spóźniać i zamiast podziękować za gościnę wybrzydzać i stroić fochy.

### Mała Syrenka

Faceci leczą na nogi.

### Kopciuszek

Brak asertywności, ogólne zaniedbanie, brak zainteresowań poza sprzątaniem i chłopakami, permanentne przerażenie, myszy w domu i uciekanie w połowie rozmowy drogą

do sukcesu. Warto po drodze gubić obuwie. Przydaje się też niezaradny ojciec, który pozwala obcej kobiecie pomiać z sobą i swoją córką.

### Piękna i Bestia

Każdy zaniedbany, gburowaty i źle wychowany facet może liczyć, że przyjdzie do niego śliczna i miła dziewczyna, zakocha się, straci dla niego głowę, od razu zgodzi się z nim zamieszkać, w dodatku zaprzyjaźni się z miotłą i garami, ugotuje obiad i posprząta mu zapuszczone mieszkanie.

## HOROSKOP 27.08.- 10.09.2010

Redaguje Wróżka Ilona  
wrozka@zblizenia.pl

### ♈ BARAN

Jesteś w znakomitej formie fizycznej, ale też sprzyja ci samopoczucie psychiczne i stan ducha. To doskonały czas na duże i poważne przedsięwzięcia zawodowe, wydatki, inwestycje i interesy. Wprowadzi cię to w doskonały nastrój, co dobrze wróży przed resztkami urlopu i ostatnimi chwilami wakacji.

### ♉ BYK

Wolałbyś się jeszcze trochę połenić, wysypiając się porządnie i fundując sobie maksimum przyjemności. Jeśli jednak zawodowe i biznesowe obowiązki już wzywają, postaraj się nie spieszyć z niczym zanadto, spokojnie i powoli rozkręcając się do działania, walki i pracy. W sprawach zawodowych spodziewaj się ciekawych propozycji.

### ♊ BLIŹNIĘTA

Masz szansę na przedłużenie wakacyjnych romantycznych uniesień i spotkanie kogoś ciepłego i pociągającego. Jeśli za sobą masz rozstanie, miłosne i partnerskie porażki, też nie powinieneś tracić nadziei. Otrząśnięcie po zaliczonej kłęsce pójdzie dużo szybciej, niż ci się to jeszcze całkiem niedawno wydawało.

### ♋ RAK

Świadomość kończących się wakacji, nieuchronny moment powrotu do pracy, nauki i codziennych obowiązków mocno cię frustruje. Uswiadomisz sobie, jak wiele problemów przyszło ci zostawić na progu lata, z iloma sprawami trzeba się będzie ponownie zmierzyć. Na szczęście nie ma powodów do obaw, poradzisz sobie śpiewająco.

### ♌ LEW

Jeśli nawet musisz już wracać do pracy i interesów, zauważysz, że szybko i sprawnie zaczynasz się adaptować do nowych warunków, nowych wyzwań i planów. Najprzyjemniejsze będzie odczucie, że mimo codziennej bieganiny masz czas dla siebie, że udają ci się spotkania z bliskimi, a przyjaciele nie zawiodą.

### ♍ PANNA

To idealny czas odpoczynku i święty spokój, którego tak bardzo ci w minionych miesiącach brakowało. Jeśli więc nie musisz, nie przesadzaj z nadmierną aktywnością, nie wychodź przed orkiestrę, nie wysilaj się ponad miarę, stawiając na zdrowy rozsądek i umiar. Wykorzystaj wolny czas na ciepłe rozmowy z bliskimi, przyjaciółmi i rodziną.

### ♎ WAGA

Najprzyjemniej zapowiadają się najbliższe dni na polu miłosnym i uczuciowym. To czas silnych wzruszeń i nagłego przyływu namiętności. Najwięcej powodów do zadowolenia będą mieć ci, którzy stracili już nadzieję na wakacyjny romans i przygodę. Przekonacie się, że los lubi płatać figle, tym razem bardzo przyjemne.

### ♏ SKORPION

Choć nie ma mowy o poważniejszych kłopotach, gwiazdy dadzą ci wyraźny sygnał, że warto sobie jeszcze zrobić kilka wolnych dni lub przynajmniej nie spieszyć się zanadto z załatwianiem spraw i interesów. Odpoczynek na łonie natury, grzybobranie, wizyty u dawno niewidzianych przyjaciół mogą okazać się doskonałe kojącym lekiem na stres.

### ♐ STRZELEC

Nie uda ci się wszystkich zadowolić, a szczególnie tych, którzy swoje prośby zamieniają w żądania. Warto się o tych osobach uwolnić i poszukać ciekawszego towarzystwa. W pracy mnóstwo obowiązków i pilnych spraw, ale satysfakcja murowana. Sporo obaw i wątpliwości będziesz mieć myśląc o swoim związku i relacjach partnerskich.

### ♑ KOZIOROŻEC

Przekonasz się, że zmiana myślenia o sobie, praca nad poczuciem własnej wartości i zasługiwaniem na miłość będzie mieć nieoczekiwane - w pozytywnym tego słowa znaczeniu - konsekwencje w innych dziedzinach i sferach życia - zwłaszcza na polu zawodowym i w interesach. To da ci nowy zastrzyk energii do dalszych działań.

### ♒ WODNIK

Sukces w pracy zawdzięczać będziesz swoim zdolnościom, pracowitości, fartowi i pomocnym ludziom. Wszystkie okoliczności będą ci sprzyjać. Będziesz odporny na zmęczenie i stres, możesz więc śmiało startować do trudniejszych zadań. Nie zmanuj możliwości, jakie niesie ci los. Na imprezach towarzyskich zagrasz pierwsze skrzypce!

### ♓ RYBY

Nie warto planować niczego, co mogłoby cię zbyt mocno zaabsorbować i zaangażować. Nie ma sensu rzucać się na głęboką wodę, zabierając się za przedsięwzięcia, które wymagają czasu, samodyscypliny i poświęceń. Szybko się bowiem zmęczysz, stracisz motywację i poczucie, że prowadzi to do czegoś konstruktywnego.

## KRZYŻÓWKA

CIĘTA ODPOWIEDZ KILKA OSÓB	SZTUKA UKŁADANIA WŁOSKA WALUTA	ROŚLINA (CHWAST) Z RZEPAMI	AUTORKA WIERSZY	ARMATA	NOSZE DLA ZMARŁYCH. ODLAMKI ROZKRUSZONEGO MURU	CD, L.A. 48														
			19	STADO, SFORA	6															
NP. JAMNIK			MUZUL. WŁADCA EDEN		RYTM	NIC														
				UPOŚLEDZENIE ROZWOJU, ZAMKNIĘCIE SIĘ W SOBIE	17	18														
IMIE MĘSKIE	NATARCIE			W OKU SIĘ KRĘCI	7	ANIOŁ WYSZSZEGO STOPNIA 16														
URZĄDZENIE RADIOLOKACYJNE	IMIE STALIŃSKIEJ	ZĘSKA KOMÓRKA ROZROD-CZA			KARCJANY ROMB															
BIĄŁY W KINIE	ODBITKA KSERO	POŚREDNIK	ETER PRZED OPERACJĄ		ODBICIE STOPY HEN, DALEKO, DAWNO. TOKSYNA	"MARTIN ..." - POWIEŚĆ JACKA LONDONA. 3 4														
	1																			
ROŚLINA OLEISTA						DYLETANT, IGNORANT														
DAWNIJEJ UŻYWANY DO NARKOZY	21																			
				SŁUPEK, KOLU-MIENKA	ZE STOL. W TIRANIE ZAPALENIE GARDŁA	9 14														
MONETA FRANCJI BELGII, SZWAJCARII	WZBURZO-NA GŁĘBINA				NIEWIELKIE PAŃSTEWKO	SOLENI-ZANKA Z LUTEGO														
KTOŚ NIEZG-RABNY	KŁUJĄCY KWIAT		DO TRAFIANIA W PŁOT	WOREK ZE SKÓRY PRZEZNA-CZONY DO TRANSPORTOWANIA PLYNOW	2	10														
					CENNY KAMIEN	BRAMKA PŁAS														
STAN PRZEJŚCIO-WY, STADIUM	PERKUSYJ-NY INSTRU-MENT MUZYCZNY; CZYNELE, TALERZE	SIÓDMA PLANETA OD SŁONCA	13			5														
				GLUPIEC, TUMAN	15	12														
		URZĘDOWE DOKUMEN-TY (SĄDOWE)	20		SZKOCKI RÓD															
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21



Litery z zaznaczonych kratek, rozwiązanie prosimy dostarczyć uszeregowane od 1 do 21 utworzą rozwiązanie – Przysłowie. Nagrodą jest kolacja dla dwóch osób w restauracji **Hotelu „Zamkowy”** w Słupsku, ul. Dominikańska 4.

Rozwiązanie prosimy dostarczyć (osobiście lub listownie) do 3 września 2010 r. pod adresem: **Redakcja „Zblizenia” 76-200 Słupsk al. Sienkiewicza 1/2.**

Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru wylosowała Pani **Agnieszka Wójcಿನowicz** z Ustki. Po odbiór nagrody zapraszamy do naszej redakcji.

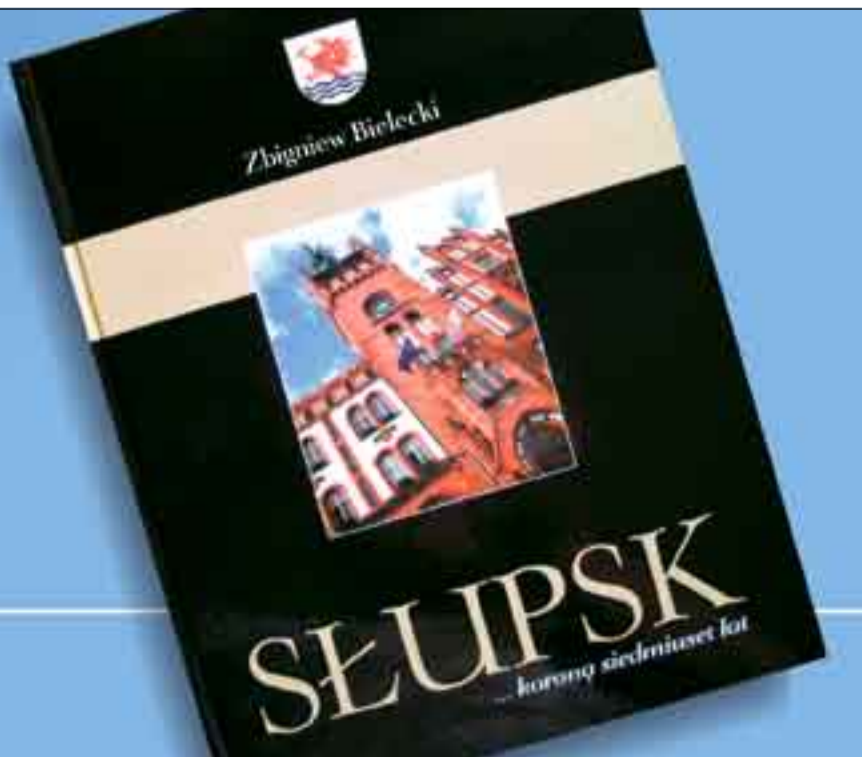
**Gratulujemy!**

# WYJĄTKOWA OKAZJA !!!

Album Słupska do kupienia w redakcji Zbliżeń przy al. Sienkiewicza 1/2

oraz w słupskich księgarniach:

"Ratuszowa" przy ul. Filmowej 5  
"Pegaz" przy al. Wojska Polskiego 41/42



## Spod kosza

## Czarni rozpoczęli przygotowania

Bryan Davis i Cameron Bennerman to dwóch ostatnich graczy, którzy dołączyli do drużyny Energi Czarnych Słupsk. Zawodniczy przeszli już testy medyczne i rozpoczęli przygotowania do sezonu.

**Bryan Davis** (206 cm, 24 lata, center lub silny skrzydłowy) koszykarskiego rzemiosła uczył się występując w barwach Texas A&M. Drużyna ta przez ostatnie trzy sezony notowana była w gronie 25 najlepszych drużyn uniwersyteckich w Stanach Zjednoczonych. Rywalizowała w rozgrywkach bardzo silnej konferencji BIG 12. Bryan zajął piąte miejsce na liście najlepiej blokujących i czwarte miejsce pod względem liczby zbiórek w ataku.



Amerikanina cechuje dobra gra tyłem do kosza. Potrafi szybko wypracować sobie pozycję rzutową. Jednak przede wszystkim jest dobrym defensorem, a kibice cenią go za determinację, twardą grę i nieustępliwy charakter. Dobra gra została dostrzeżona przez skautów NBA. Zawodnik zagrał w lidze letniej w drużynie San Antonio Spurs.

– By się rozwijać najważniejsza jest ciężka praca. Na boisku o każdą piłkę należy walczyć tak, jakby miała być ona najważniejszą piłką w karierze. Nie ma dla mnie straconych punktów i sytuacji. – uważa Davis – Najbliższy sezon będzie dla mnie pierwszym poza domem, ale wiem że sobie poradzę.

**Cameron Bennerman** (193 cm, 26 lat, rzucający obrońca, niski skrzydłowy) to ostatni zawodnik zagraniczny, który złożył swój podpis na kontrakcie z Czarnymi. Wyróżnia się dużą sprawnością i atletyczną budową. Jest dobrym strzelcem z półdystansu, ale znany jest również z dobrej skuteczności rzutów za trzy. To dobry obrońca, który wykorzystuje swoją szybkość i zwinność. Cameron może się pochwalić występami w letniej lidze NBA w barwach Phoenix Suns i Miami Heat.



Ostatni sezon spędził we włoskiej drugiej lidze w drużynie Immobiliare Spiga Rimini, gdzie notował lepsze statystyki od **Demetrica Benneta** – byłego gracza Czarnych. Zdobywał średnio 15,8 pkt. oraz miał 2,8 zbiórek i 2,1 asysty.

## Pierwszy trening

24 sierpnia odbył się na stadionie 650-lecia pierwszy trening. Poprowadził go trener **Dainius Adomaitis**. Asystował mu drugi trener **Mirosław Lisztwan**.

Na treningu zabrakło **Zbigniewa Białka**, który bierze udział w eliminacjach kadry narodowej oraz **Camerona Bennermana**, który nie zdążył jeszcze załatwić wszystkich formalności związanych z przyjazdem. Dołączy do zespołu wkrótce. Trener Adomaitis kierował treningiem z dużym zaangażowaniem.

Najbliższe dni słupscy koszykarze poświęcą pracy nad kondycją i ogólną sprawnością fizyczną.

(ben)



## III Bieg po Plaży „Ustecka 10”

## Coraz więcej wielbicieli

Z każdym latem uestecki bieg na dystansie 10 kilometrów gromadzi większe grono wielbicieli i zwolenników. W tym roku padł rekord frekwencji. Po plaży i leśnymi duktami pobiegło 110 biegaczek i biegaczy.



– Bardzo się cieszymy, że nasz bieg po plaży cieszy się takim zainteresowaniem – powiedział **Stanisław Podlewski** dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ustce. – Liczę, że wielbicieli joggingu przybywać będzie z każdym rokiem, a nam wypada tylko polepszać formułę zawodów – dodał. Zapewne będzie tak, jak przypuszcza dyrektor Podlewski, bo już spora część biegaczy umówiła się na przyszły rok. W trzecim z kolei biegu jego trudy najlepiej wytrzymał znany biegacz z naszego regionu **Mariusz Borychowski** z Tupotu Ustka, który zwyciężył z czasem 34.12. Na mecie zdołał on wyprzedzić **Dawida Dworaka** z Lęborka (36.58) i trzeciego **Zbigniewa Kaszewskiego** z Borzytuchomia (37.16). Czwarty był **Dariusz Guzowski** ze Słupska (38.02), piąty **Jacek Sobas** z Opola (38.25) i szósty **Grzegorz Dorszyński** z Borzytuchomia (43.18). W kategorii pań pierwsze miejsce zajęła **Weronika Wójcik** z Kolonicy (44.12). Natomiast druga była **Agata Litwiniuk** z Białej Podlaskiej (45.13), a trzecia **Sylwia Kreft** z Floty Gdynia (46.07). Na szóstej pozycji uplasowała się **Lucyna Kuklińska Nurkowska** z Tupotu Ustka.

4 września odbędzie się XV Półmaraton Słowiński z Rowów Do Ustki. Informacje tel. 601-537-475.

(rym)

Fot. Ryszard Mazur

## Jantar Ustka liderem

Jantar Ustka, beniaminek IV ligi odniósł w lidze drugie zwycięstwo i lideruje w rozgrywkach. Niestety, nie wiezie się drużynie Gryfa Słupsk, która w III ligowych zmaganiach przegrała oba spotkania.



Tomasz Wólczyński (z lewej) i Łukasz Stasiak wrócili do drużyny z Ustki.

Bardzo dobrze wystartowali w rozgrywkach piłkarze Jantara Ustka. Podopieczni trenera **Tadeusza Żakiety** na inaugurację sezonu 2010/2011 rozgromili na własnym boisku Olimpię Sztum 5:1, a w drugiej kolejce na wyjeździe nie dali szans GKS Kolbudy zwyciężając 3:0. Ustczanie liderują w rozgrywkach, a **Łukasz Stasiak** przewodzi z 4 bramkami w tabeli najlepszych strzelców. Fatalnie w rozgrywkach III ligi „Bałtyckiej” wystartował Gryf Słupsk, który przegrał najpierw z Kotwicą w Ko-

łobrzegu 1:4 a w drugim pojedynku uległ na własnym boisku 0:1 Lechii II Gdańsk. Podopieczni trenera **Wojciecha Polakowskiego** dzierżą „czerwoną latarnię” plasując się na ostatnim miejscu w tabeli, czego nie spodziewali się słupscy kibice. W minioną środę drużyny IV i III ligi rozegrały trzecią kolejkę. Mamy nadzieję, że zespoły naszego regionu odniosły zwycięstwa o czym poinformujemy w następnym wydaniu „Zbliżeń”. (rym)

Fot. Ryszard Mazur

## XX Międzynarodowy Festiwal Brydża Sportowego „Solidarność”

## Walka o supernagrody

Jubileuszowy XX Festiwal Brydża Sportowego, który od tylu lat odbywa się w Słupsku, zakończył się sukcesem niemieckiego brydżysty Tomasz Gotarda. Za pierwsze miejsce w turnieju otrzymał on samochód osobowy chevrolet aveo.

250 tysięcy złotych, to pula nagród festiwalu brydża sportowego, który po raz 20 odbywał się w Słupsku. To m.in. sprawia, że od lat na brydżowe zawody przyjeżdża do grodu nad Słupią po kilkuset zawodników z różnych stron Polski. Chętnie uczestniczą w imprezie zawodnicy zagraniczni. Przy zielonych stolikach licytują światowej klasy brydżysty.

W ostatnim dniu festiwalu najszczęśliwszym z nich był Niemiec Tomasz Gotard, który w punktacji długofalowej zajął pierwsze miejsce i do swojej ojczyzny wyjechał ze Słupska samochodem osobowym chevrolet aveo. Na drugim miejscu w tej klasyfikacji uplasował się **Jan Moszczyński** (łódzkie), a na trzecim **Jarosław Cieślak** (wielkopolskie).



Brydżysty licytowali o dwa auta.

Obaj zainkasowali odpowiednio nagrody po 15 i 10 tysięcy złotych. Innym szczęśliwcem był **Jacek Szułowicz** z teamu STB Słupsk, który wylosował z ponad 160 uprawnionych, drugie z ufundowanych przez sponsora aut.

W kategorii kobiet pierwsze miejsce zajęła **Marta Maj-Rudnicka** (łódzkie). Powody do radości miał także **Kamil Madej** ze Słupska, który zwyciężył w turnieju młodzieżowym. (rym)

Fot. Ryszard Mazur

## Srebrny oszczepnik

23-letni **Paweł Roziński SKLA Słupsk** wywalczył wicemistrzostwo Polski seniorów w rzucie oszczepem. Jest to jego największy sukces, w bardzo krótkiej seniorskiej karierze. Srebrny medal docenił prezydent miasta wręczając lekkoatlecie nagrodę trzeciego stopnia.



Paweł jest nadzieją słupskiej lekkiej atletyki. Jego trenerka Ewa Grecka, wierzy, że niebawem jego oszczep poprunie bardzo daleko i będzie on wiódł prym wśród polskich oszczepników. Do upragnionej granicy 80 metrów brakuje Pawłowi niewiele. Jego rekord życiowy wynosi 77 metrów i 88 centymetrów. Zdobywając srebro w Bielsku Białej słupszczanin posłał oszczep na odległość 77,40 m. Gdyby rzucił w granicach rekordu życiowego zostałby mistrzem kraju. Wyprzedził go jednak doświadczony senior Igor Janik z Gdańska o za-

ledwie 19 cm.

Podopieczny trenerki Greckiej jest trzykrotnym medalistą Polski młodzieżowców. Dwa razy zdobywał brązowy medal i raz srebrny. Po wyróżnieniu do ratusza, Paweł Roziński przyszedł z trenerką i prezesem klubu Bogdanem Zakrzewskim. Prezydent Maciej Kobylański rozmawiał z zawodnikiem i jego przełożonymi o planach na przyszłość. Paweł obiecywał, że niebawem postara się o kolejne niespodzianki. (rym)

Fot. Ryszard Mazur

**FLAIR**

*Galeria Mebli*

**RITMO**

100% SKÓRA NATURALNA

WIELKA WYPRZEDAŻ MEBLI SKÓRZANYCH  
OD -30%

**CORSO**

100% SKÓRA NATURALNA

Salon Firmowy Kobylnica

ul. Jana Kilińskiego 1 (dawna ul. Kolejowa) Zapraszamy pn. - pt. 10:00 - 19:00 sob. 10:00 - 15:00

tel. (+48 59) 841 09 92, fax. (+48 59) 841 09 91, salonfirmowy@flair.pl